

# wronieckie



DWUTYGODNIK TOWARZYSTWA MIŁOŚNIKÓW ZIEMI WRONIECKIEJ

# sprawy

**Dziś 24 strony!**



ISSN 1231-5680 • Rok IX nr 6(113) • 25 marca 1999 r. • Cena: 1,70 zł

**następne wydanie  
15 kwietnia '99**

*Wszystkim Czytelnikom*

*Wronieckich Spraw*

*na Święta*

*Zmartwychwstania Pańskiego*

*wewnętrznego odrodzenia,*

*znalezienia w sobie nowych sił*

*dla pokonania przeszkód,*

*wzbudzenia nadziei*

*dla rozpoczęcia nowych działań,*

*oraz pogody ducha*

*niezbędnej dla cieszenia się życiem*

*życzy*

*Redakcja*





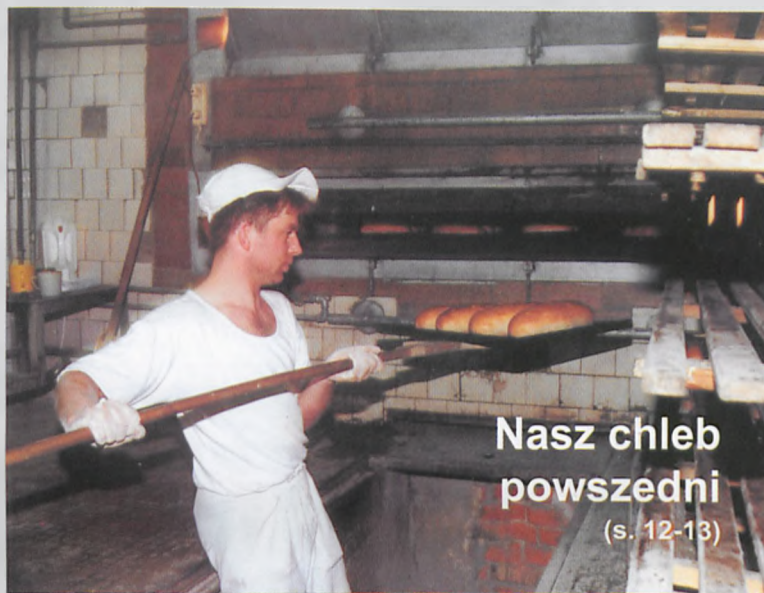
Marszałek Województwa Wielkopolskiego, Stefan Mikołajczak (w środku) na spotkaniu z burmistrzami i wójtami powiatu szamotulskiego w Amice, w towarzystwie starosty Pawła Kowzana i prezesa Wojciecha Kaszyńskiego (z prawej). (czyt. s. 3)



Komendant Stefan Kaszkowiak (z prawej) oprowadza gości po nowej strażnicy. (czyt. s.10)



Lewandowicz i Śledzik w Rycerskiej (s. 9)



Nasz chleb powszedni (s. 12-13)

## Wielka woda... (s.10)



▲ Wieś Stróżki pod wodą



Urząd Skarbowy we Wronekach?

## XIV. Puchar Wroniek



▲ Puchar zdobyła „Polonia” Leszno - opiekun najwyżej na podium w otoczeniu trenerów i organizatorów turnieju.

Dla ułatwienia obsługi wronezan, Urząd Skarbowy w Szamotulach zjechał w silnym składzie do Wronek, od lewej: Leszek Stadnik, Hanna Paciorkowska, Aleksander Wolanin (naczelnik UŚ), Robert Mateja, Marian Ciesielski (z-ca naczelnika). Pracowali w wyjątkowo trudnych warunkach - w Urzędzie Miejskim „na walizkach”.

**Marszałek Wielkopolski, Stefan Mikołajczak** dużo wysiłku wkłada w integrację samorządową województwa wielkopolskiego. Podejmowany jest kolejno przez wszystkich starostów spotkania z burmistrzami i wójtami poszczególnych powiatów, poznaje problemy i potrzeby lokalnych społeczności. **10 marca Marszałek Sejmiku Województwa Wielkopolskiego był gościem starosty powiatu szamotulskiego, Pawła Kowzana, a spotkanie z burmistrzami i wójtami odbyło się we wronieckiej Amice.**

Do największego zakładu w powiecie szamotulskim wraz z marszałkiem przybyła szefowa gabinetu – Grażyna Cudak i dyrektor departamentu – Ryszard Maćkowiak, zjechali burmistrzowie i wójtowie z wszystkich siedmiu gmin powiatu, poseł na Sejm RP - Romuald Ajchler, radny Sejmiku Wielkopolskiego – Zbigniew Ajchler, obecny był przewodniczący Rady Miejskiej Wronek – Leszek Bartol z wiceprzewodniczącym – Lechem Krzyżaniakiem oraz zarząd Amiki.

Marszałek w słowach powitania zaznaczył, że w dobie rozwijającej się samorządności należy stworzyć formułę bezpośredniej współpracy dla pełnego uczestnictwa i współtworzenia spraw ważnych dla naszego województwa, którym pojedynczo podolać byśmy nie mogli.

Gospodarz spotkania, prezes Amiki – Wojciech Kaszyński zaprezentował zebranym fir-

mę – poczynając od historii, poprzez jej dynamiczny rozwój (zmierzający do budowy centrum produkcji sprzętu białej techniki we Wronkach) do zwiedzenia fabryki kuchni i lodówek. Mówił o szerokim rynku zbytu produkowanych wyrobów, które znane są mieszkańcom niemal całej Europy, sprzedawane są w Azji a ostatnio w Australii. Amica to potężny podmiot gospodarczy, który do Skarbu Państwa odprowadza rocznie podatek rządu

zdrowia i oświaty w kontekście wprowadzanych reform i związane z tym problemy. Dyskutowano o sytuacji w rolnictwie i służbach związanych z jego obsługą, o kulturze, ochronie środowiska, a także o bardzo poważnych problemach w drogownictwie.

W sprawie dróg komunikacyjnych – ich tragicznego stanu i potrzebie budowy nowych – bardzo ważną sprawą, której poświęcono wiele uwagi, był wniosek wronieckich władz i zarządu Amiki (skierowany wcześniej do marszałka) – budowy nowego mostu na Warcie z obwodnicą. Na pilną potrzebę podjęcia realizacji tego zadania zwrócił uwagę prezes Kaszyński. Rozbudowująca się Amica potrzebuje obsługi ciężkiego transportu samochodowego, a tego nie wytrzymałoby miasto, które nie jest do takiego ruchu przygotowane. Biorąc pod uwagę obecny stan techniczny mostu i ograniczenie jego nośności do 12 ton, wniosek wronczan stał się bardzo pilnym, ale i zarazem bardzo drogim zadaniem do realizacji. Ten i inne poruszone problemy z terenu powiatu szamotulskiego znajdują się na liście potrzeb i zadań, które wcześniej czy później będą rozwiązywane wspólnymi siłami.

Spotkanie zakończyło się obiadem w stołówce fabryki lodówek. Niektórzy goście pozostali jeszcze we Wronkach aby obejrzeć pucharowy pojedynek piłkarzy Amiki ze Stomilem Olsztyn – wygranym 3:0.

(pab)

## MARSZAŁEK W AMICE

100 milionów zł, tj. pięciokrotna wielkość budżetu gminy Wronki. (Ileż można byłoby zbudować za połowę tej kwoty.)

Po zwiedzeniu zakładu odbyły się godzinne obrady z udziałem marszałka, starosty, burmistrzów i wójtów. Po ich zakończeniu odbyła się krótka konferencja prasowa, mimo, że pozostał tylko jeden redaktor („WS”). Marszałek Mikołajczak bardzo dużą wagę przywiązuje do kontaktów władzy samorządowej z prasą lokalną – na bieżąco informuje media o pracy urzędu marszałkowskiego i zachęca inne władze do możliwie szerokiego informowania społeczeństwa o podejmowanych sprawach. Zrelacjonował on problematykę obrad. Omawiane były sprawy służby

## Powrót do Wróblewa



Z uwagi na wydłużenie czasu remontu budynku klubowego na stadionie w Popowie - *Amica II* wszystkie swoje mecze „u siebie” rozgrywać będzie do końca sezonu na boisku - we Wróblewie! (a nie - jak do tej pory - na stadionie *Sparty* w Szamotułach).

*Na zdjęciu:* delegacja Amiki (menedżer – Ryszard Forbrich i kierownik I drużyny – Marek Pogorzalczyk) w czasie dopełniania formalności z prezesem klubu *Czarni Wróblewo* – Wiesławem Chojanem.

O przyszłym superobiekcie sportowym powstającym w Popowie w kolejnym numerze „WS”.

## KONKURS O NAGRODĘ IM. KS. PIOTRA WAWRZYNIAKA

Po raz pierwszy na terenie Wielkopolski, pod patronatem Wielkopolskiego Instytutu im. ks. Piotra Wawrzyniaka oraz Telewizji Polskiej SA przy współdziałaniu prezesa Rady Pilskiej Izby Gospodarczej, Krzysztofa Horodeckiego oraz posła na Sejm RP Adama St. Szejnfelda organizowany jest konkurs o nagrodę im. ks. Piotra Wawrzyniaka.

Nagroda ta ma być przyznawana mieszkańcom i instytucjom za wkład w gospodarczy i kulturalny rozwój Regionu Wielkopolskiego oraz za inicjatywy obywatelskie w pięciu kategoriach:

- Gospodarz Wielkopolski
- Obywatel Wielkopolski
- Promotor Wielkopolski
- Serce Wielkopolski
- Nadzieja Wielkopolski

Pośród wielu kandydatów zgłoszonych do konkursu poseł A. Szejnfeld zgłosił w kategorii Gospodarz Wielkopolski - **Wojciecha Kaszyńskiego**, prezesa zarządu *Amica SA*. (K.T)

## Kol. Romanowi Cichemu serdeczne wyrazy współczucia

z powodu śmierci **MATKI** składają

Pracownicy Biblioteki  
Redakcja „Wronieckich Spraw”  
i Towarzystwo Miłośników Ziemi Wronieckiej



# -INFORMACJE- URZĘDU MIEJSKIEGO

## PRZETARGI

Zarząd Miejski Wronek ogłasza **trzy przetargi ustne nieograniczone**, które odbędą się w dniu 12 kwietnia 1999 r. w Urzędzie Miejskim Wronek przy ul. Powstańców Wlkp. 23, pokój nr 103. Przetargi dotyczą sprzedaży nieruchomości oraz oddania w najem lokalu gospodarczego.

### Przetarg 1, godz.: 10.00

**Sprzedaż nieruchomości niezabudowanej na cele mieszkaniowe przy ul. Łąkowej we Wronkach**

- działka nr 36, powierzchnia 402 m<sup>2</sup>, zapisana w księdze wieczystej 18278.

Cena wywoławcza: 3.075 zł.

Dodatkowym warunkiem nabycia nieruchomości jest pokrycie w całości kosztów opracowania dokumentów geodezyjnych, wyceny biegłego oraz spisania umowy notarialnej.

Wadium w wysokości 10% ceny wywoławczej należy wpłacać w kasie Urzędu Miejskiego Wronek najpóźniej do dnia 9 kwietnia 1999 r., do godziny 12.00.

### Przetarg 2, godz.: 10.30

**Sprzedaż nieruchomości niezabudowanych we wsi Ćmachowo:**

- działka nr 107, powierzchnia 665 m<sup>2</sup>,

- działka nr 108, powierzchnia 665 m<sup>2</sup>,

Nieruchomości zapisane są w księdze wieczystej nr 201063.

Cena wywoławcza każdej z działek: 2.633 zł.

Dodatkowym warunkiem nabycia nieruchomości jest pokrycie w całości kosztów opracowania dokumentów geodezyjnych, wyceny biegłego oraz spisania umowy notarialnej.

Wadium w wysokości 10% ceny wywoławczej należy wpłacać w kasie Urzędu Miejskiego Wronek najpóźniej do dnia 9 kwietnia 1999 r., do godziny 12.00.

### Przetarg 3, godz.: 11.00

**Oddanie w najem lokalu użytkowego o powierzchni 26,40 m<sup>2</sup>, położonego we Wronkach przy ul. Rynek 2.**

Cena wywoławcza miesięcznego czynszu: 198,26 zł. Do ceny przetargowej zostanie naliczony podatek VAT w wysokości 22%.

Wadium w wysokości 20 zł należy wpłacać w kasie Urzędu Miejskiego Wronek najpóźniej do dnia 9 kwietnia 1999 r., do godziny 12.00.

#### Uwaga:

We wszystkich przetargach mogą uczestniczyć osoby fizyczne i prawne oraz jednostki organizacyjne nie posiadające osobowości prawnej.

Bliższych informacji w sprawie przetargu udziela Referat Geodezji Gospodarki Gruntami i Rolnictwa Urzędu Miejskiego Wronki, pokój nr 113, tel. 254-11-35, wew. 20.

Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyny.

*Burmistrz Kazimierz Michalak*

Zarząd Miejski – Gminny P.K.P.S. we Wronkach  
składa **serdeczne podziękowania** wszystkim Sponsorom,

którzy swą ofiarnością wspomogli nasz Klub Seniora

Pomoc i życzliwość okazali nam:

*Amica Holding S.A., Spomasz, Zakład Lemco, Gminna Spółdzielnia Samopomoc Chłopska, Spółdzielnia Postęp; właściciele sklepów: Wojciech Odrobny, Anna Piwosz, Danuta Szczypiorska, Andrzej Mamet, Gabriela Nowak, Marek Klimecki, Grażyna Strczyńska, Bożena Mikulska, Jadwiga Goldmann, Tadeusz Grupiński, Tomasz Szulczyk, Krzysztof Siuda, Elżbieta Bigoszevska, Tomasz Rzyso, Wiesława Wojtyniak, Helena Sroczyńska, Anna i Tadeusz Gaca, Maria Kubiś, Anna Misiewicz, Czesława Stachowiak, Teresa Ratajczak, Dariusz Staszak, Piotr Kowalski z Obornik, oraz seniorki, seniorzy i Ci wszyscy nie wymienieni z nazwiska, dzięki którym możemy realizować swoje plany.*

*Zarząd Miejski – Gminny  
Polskiego Komitetu Pomocy Społecznej*

**Księdzu proboszczowi – Marianowi Binkowi  
serdeczne wyrazy współczucia**

**z powodu śmierci Ojca**

składa

**Burmistrz Wronki, Kazimierz Michalak**

**i Przewodniczący Rady Miejskiej Wronki, Leszek Bartol**

## KOREKTA W DIETACH

Podczas VII sesji Rady Miejskiej radni podjęli uchwałę zmieniającą dotychczasowe kryterium naliczania diet dla wiceprzewodniczących rady. Dotąd pobierali oni dietę – podobnie jak szeregowi radni - w wysokości 2,5% miesięcznego wynagrodzenia brutto burmistrza za każde posiedzenie (132,23 zł). Na wniosek *Komisji Rewizyjnej* Rada przyznała wiceprzewodniczącym (Zenonowi Wiczyńskiemu i Lechowi Krzyżaniakowi) miesięczną dietę w wysokości 15% wynagrodzenia brutto burmistrza (ok. 793,- zł). Jest to połowa diety przewodniczącego rady.

## SAMOŁĘŻANIE PROTESTUJĄ...

przeciwko podjętej przez Radę decyzji o likwidacji szkolnego punktu filialnego w Samoleżu. Piszą petycje i organizują zebrania. Nie mają jednak pomysłu na poprawę funkcjonowania szkoły, nie przyjmują też żadnych argumentów władz samorządowych i nie dają wiary w zapewnienia o zorganizowaniu bezpiecznego dowozu dzieci do szkoły w Nowej Wsi.

## ZMARLI mieszkańcy miasta i gminy Wronki

1. Konstancja Szczepaniak  
zm. 24.02.1999 r., lat 90 (Wronki)
2. Kazimierz Obal  
zm. 28.02.1999 r., lat 46 (Kłodzisko)
3. Zbigniew Baczyński  
zm. 03.03.1999 r., lat 60 (Wronki)
4. Gertruda Jach z d. Sarzyniak  
zm. 04.03.1999 r., lat 71 (Wronki)
5. Franciszek Fot  
zm. 05.03.1999 r., lat 58 (Wronki)
6. Włodzimierz Bartkowiak  
zm. 05.03.1999 r., lat 63 (Wronki)
7. Kazimierz Górny  
zm. 12.03.1999 r., lat 47 (Wronki)
8. Wanda Kapłon z d. Radziej  
zm. 12.03.1999 r., lat 85 (Chojno)

### URZĄD MIEJSKI WE WRONKACH

ul. Powstańców Wlkp. 23, 64-510 Wronki  
tel. (0-67) 254-11-35

Czynny:

- poniedziałki w godz. 8.00 - 16.00
- wtorek - piątek w godz. 7.30 - 15.30
- w soboty Urząd nieczynny

### BIURO RADY MIEJSKIEJ

czynne w godzinach pracy Urzędu.  
tel. (067) 254-00-18

Dyżur Przewodniczącego Rady:  
w poniedziałki, w godz.: 13.00 - 15.00

### Biuro Poselskie

posła Romualda Ajchlera  
tel. (0-67) 254-00-18

Czynne w poniedziałki, w godz. 15.00 - 17.00:  
- w 1 i 3 pon. m-ca przyjmując radca prawny  
- w ostatni poniedziałek m-ca przyjmując Posel.

# 90 lat obecności Sióstr Służebniczek we Wronkach

## RYS HISTORYCZNY DOMU ŚW. JADWIGI

1895 r. – 30 marca zawarty został **kontrakt donacyjny** pomiędzy księdzem Józefem Grabowskim, (administratorem parafii w Solcu) - jako darczyńcą i fundatorem domu sierot i ochronki we Wronkach, a Dozorem kościoła parafialnego p.w. Św. Katarzyny – w osobach: ks. proboszcz W. Szramkowski, B. Wasilewski, J. Sroczyński, St. Szramkiewicz, A. Lewandowski. Na rzecz fundacji ks. Grabowski przekazał swój dom we Wronkach, grunty położone w mieście i kapitał fundacyjny wynoszący trzydzieści tysięcy marek. Fundator zastrzegł, że *Dom Sierot* (Zakład Sierot) miał być otwarty z dniem 1 października 1895 r. Zarząd nad zakładem miały objąć Siostry Miłosierdzia św. Wincencego a' Paulo – Szarytki. Królowa Rejencja nie wydała zgody na osiedlenie Szarytek we Wronkach. Dom i grunt wydzierżawiono, a pieniądze z dzierżawy powiększały fundusz zakładu.

1902 – **Decyzja** ks. Grabowskiego o rozebraniu starego domu i zbudowaniu na jego miejscu domu nowego, większego.



Ks. Jan Czyżak  
proboszcz parafii  
Św. Katarzyny  
w latach 1909-1913

1903 – Firma budowlana p. Wilczewskiego wybudowała **nowy Dom Sierot** (stoi do dzisiaj przy ul. Kościuszki 20).

1906 – 15 października nastąpiło **uroczyste otwarcie i poświęcenie** *Domu* pod wezwaniem św. Jadwigi Śląskiej, którego dokonał ks. bp Likowski. Patronkę *Domu Sierot* wybrał jego fundator – ks. Grabowski, z miłości dla swej matki, która nosiła imię tej świętej.

Zacząto przyjmować pierwsze dzieci (*Dom* mógł pomieścić 50 dzieci), wychowaniem

których zajmował się personel świecki.

1909 – Za zgodą fundatora, ks. proboszcz Jan Czyżak (kurator domu) zwrócił się do Przełożonej Generalnej Zgromadzenia Sióstr Służebniczek Niepokalanej Poczęcia N.M.P. – matki Marceli Mastek z prośbą o sprowadzenie do *Domu Sierot* we Wronkach – Służebniczek Maryi. 3 kwietnia pracę w *Domu Sierot* objęły Siostry Służebniczki Wielkopolskie – zgromadzenie założone 3 maja 1850 r. przez Sługę Bożego – Edmunda



Matka Marcela Mastek  
przełożona generalna  
w latach 1904-1911

Bojanowskiego. Pierwszą przełożoną we Wronkach była siostra Filomena Masiek, towarzyszyła jej w pracy - siostra Eugenia Garczyńska. Obie przyjechały z Szamotuł.

1911 – W *Domu* **urządono kaplicę**, która służyła od 24 kwietnia na mocy zezwolenia wikariusza kapitulnego.

1922 – 18 listopada **kaplica została erygowana** przez abp. Dalbora (w zastępstwie ks. bp Łukomskiego) i otrzymała status półpublicznej.

1940-1945 – *Dom* zajęty przez okupanta hitlerowskiego.

1945 – **Powrót sióstr** do Wronek. Prowadzą *Domu Dziecka „Caritas”*.

1961 – 31 sierpnia władza komunistyczna pozbawiła siostry prowadzenia *Domu Dziecka*, który **upaństwowiono**. Od września siostry podjęły pracę w parafii (do dnia dzisiejszego): prowadzą katechazę, biuro parafialne, dbają o bieliznę kościelną, dekorację i wystrój kościoła.

1969 – *Dom Dziecka* przeniesiono do klasztoru ojców Franciszkanów. Część domu przeznaczono na **przedszkole publiczne**, które funkcjonuje do dziś. W mniejszej, wydzielonej części *Domu* mieszkają siostry.

3 kwietnia 1999 - 90. rocznica przybycia do Wronek Sióstr Służebniczek Maryi.

## Fundator

Józef Grabowski urodził się 16 marca 1835 r. we Wronkach jako syn mistrza szewskiego Marcina i Jadwigi z domu Dessaux. Ojca i rodzeństwo stracił w piątym roku życia. Szkołę elementarną ukończył we Wronkach. Od 1846 r. kształcił się w Gimnazjum św. Marii Magdaleny w Poznaniu. Przez ostatnie trzy lata nauki gimnazjalnej przebywał w Alumnacie Arcybiskupim. W 1854 r. zdał maturę, a następnie studiował w Arcybiskupim Seminarium Duchownym w Poznaniu i Gnieźnie. Święcenia kapłańskie przyjął w połowie 1858 r. Został wówczas wikariuszem w Barcinie.

Ks. J. Grabowski nie miał łatwego usposobienia, choć był kapłanem gorliwym i zdolnym. Apodyktyczność i wybuchowość, bezwzględność w żądaniach sprawiała, że na wszystkich stanowiskach kościelnych wywoływał konflikty i niezadowolenie części parafian, którzy do władzy duchownej stali na niego skargi. Jego nieustępliwość okazała się jednak przydatna w okresie Kulturkampf. Jak mało który z księży ks. J. Grabowski prawie co roku przenoszony był z wikariatu na wikariat, wyjątkowo tylko na własną prośbę. W 1893 r. został administratorem parafii w Solcu nad Wartą, gdzie dopiero w marcu 1896 r. uzyskał instytucję kanoniczną na proboszcza. Jego zastugą było zbudowanie tam w latach 1905-1908 murowanego kościoła. Z okazji konsekracji tego kościoła nadano ks. J. Grabowskiemu tytuł radcy duchownego honorowego.

Zły stan zdrowia spowodował, że w 1911 r. zrezygnował z parafii w Solcu i jako rezydent osiadł w rodzinnych Wronkach. Przez pewien czas przebywał też w Chełmnie (1918), potem znowu we Wronkach, następnie w *Domu Księży Emerytów* w Obrze, krótko w Poznaniu i na koniec w *Zakładzie Braci Miłosierdzia* (bonifratrów) w Marysinie koło Gostynia, gdzie zmarł 10 lipca 1923 r.

Ks. J. Grabowski opublikował „*Obraz walki kulturowej w Prusach 1872-1886 na tle własnych doświadczeń*”, Poznań 1918.

Oprócz *Domu Sierot*, w 1887 r. ks. Grabowski wybudował na cmentarzu we Wronkach neogotycką kaplicę p.w. Św. Krzyża. Kaplica została poświęcona przez ks. fundatora 30 stycznia 1888 roku, w dniu przewiezienia zwłok jego matki Jadwigi z krypty kościoła farnego do grobowca pod kaplicą. Oprócz trumny z ciałem matki fundatora, w krypcie spoczęła trumna jego ojczyma, Stanisława Słodowicza, a w 1923 roku trumna z ciałem ks. Grabowskiego.



Ks. radca  
Józef Grabowski  
(zdj. z 1886 r)

## Figura Matki Bożej

W 1878 r. matka ks. Józefa Grabowskiego - **Jadwiga Słodowicz** (po powtórnych zamążpójściu) postawiła własnym kosztem figurę Matki Bożej na swym gruncie za miastem, przy drodze do Biezdrowa, w miejscu zwanym żwirówką. Dnia 27 października tegoż roku ks. J. Grabowski poświęcił figurę.

Figura wykonana była z piaskowca, przedstawiała postać Matki Bożej z Dzieciątkiem według wzoru Rafaela. W dolnej części (na cokole) umieszczono datę wystawienia i napis: „Pod Twoją obronę uciekamy się”, z przeciwnej strony nazwisko fundatorki.

Figura została rozebrana przez Niemców na początku okupacji. **Może ktoś z Czytelników posiada zdjęcie tej figury?** Chętnie je opublikujemy.

\*\*\*

*Materiał źródłowy:*

*Kronika Domu Św. Jadwigi, Archiwum Archidiecezjalne w Poznaniu, archiwum parafii Św. Katarzyny, „Wpisani w dzieje Ziemi Szamotulskiej” Romualda Krygiera (biogram ks. Grabowskiego).*

Opracował: Piotr Pojasek

## List otwarty do... Redakcji „Wronieckich Spraw”

Dziękując za zamieszczenie w nr 5/99 całości artykułu pt. „Zdaniem Liberala czy Na war...” zmuszony jestem jednocześnie ostro potępić niedopuszczalną prawnie (zwłaszcza wobec dopisku *bez adiustacji*) ingerencję Redakcji w treść mojego artykułu. Zamieszczenie w jego ramach grafiki, a zwłaszcza cytatu, które są całkowicie sprzeczne z moimi poglądami naruszają moje dobra osobiste. Uważam także, że umieszczenie w „grafice” polskiego sztandaru narodowego na widłach i pod ogonem świni daje świadectwo poziomu patriotyzmu p. Grażyny Rębarz i braku wewnętrznej kontroli w Redakcji.

Mam nadzieję, że przemilczenie przez Redakcję w relacji z VII Sesji Rady Miejskiej przyjętego jednogłośnie „Stanowiska Rady Miejskiej we Wronkach w sprawie aktualnej sytuacji w rolnictwie” to tylko zbieg przypadków a nie tendencyjne działanie.

Ustosunkowując się do odpowiedzi p. Artura Hibnera na mój artykuł mogę tylko przypomnieć stare przysłowie  *kto wiatr sieje, burzę zbiera*. Żałuję, że p. Hibner nadal nie rozumie niczego z przyczyn sytuacji polskiego rolnictwa. Niestety, prościej o tych sprawach napisać nie umiem. Nie użyłem w artykule i nie posługuję się nigdy określeniem *smarkacz*. Mam natomiast zwyczaj w obronie własnej lub pokrzywdzonego używać argumentów silniejszych od atakującego. W tym przypadku stanąłem jako radny w obronie społeczności wiejskiej (wkład w dochodach i wydatkach Gminy) i dobrych rolników, których zaczyna się traktować jak przestępców lub obywateli III kategorii. Walkę o rynki zbytu naszych rolników z zachodnimi można porównać do wyścigu, w którym zachodni kolarz jedzie *wyścigówką* asekurowany przez wóz techniczny, a nasz *dziecięcym*, za którym biegnie p.o. trenera szewca ze szpikulcem do przekłuwania opon.

Podzielam pogląd Autora cyt. „że każdy obywatel w wolnym państwie ma prawo do wyrażania swojej opinii”. Ja też wyrażam w gronie znajomych swoją opinię o malarstwie abstrakcyjnym, ale nie robię tego publicznie, ponieważ znam się na tym, tak samo jak ktoś inny na problemach wsi. Zgadzam się także częściowo ze stwierdzeniem, że rolnictwo w skali kraju czy Europy jest na równi pochyłym. Ja jednak twierdzę, że nasze trzyma się jej dolnej krawędzi. Mam nadzieję, że tylko młodzieńcza werwa i brak doświadczenia podsuwają p. Hibnerowi pogląd o konieczności likwidacji w gospodarce wszystkiego, co nie przynosi zysku. Postawił mi zarzut, że problem rolnictwa ujmuję „nie całościowo (holistycznie), w powiązaniu ze zmianami globalnymi.” Szczerą prawdą, pójdźmy na moment tą drogą rozumowania.

Rolnictwo to tylko jedna gałąź naszej gospodarki narodowej, podobnie jak ta gospodarka jest tylko jedną z gałęzi gospodarki światowej.

Skoro mamy potężne zadłużenie zagraniczne i bieżący znaczny deficyt budżetowy, to należy nam się upadłość lub szukanie inwestora strategicznego. Przez moment czułem, jak dobrze będzie nam jako 146 stanowi USA (Chiny nr 123). Może byłoby nam tak, ale USA, niestety, już obecnie mają także deficyt budżetowy, więc też powinny iść pod młotek. Dlatego wyjazdy na Bliski Wschód są tak przyszłościowe, a nasi hodowcy wielbłądów i osiołków są prekursorami przyszłości naszego rolnictwa. W szkołach słusznie(?) likwiduje się naukę j. rosyjskiego, rozwija naukę j. zachodnich, a może przy okazji reformy oświaty pomyśleć „holistycznie” i w tym temacie?.

Restrukturyzacja naszego rolnictwa, jako przygotowanie wejścia do UE, miała polegać na zwiększaniu przez silne gospodarstwa rodzime ich areału i potencjału gospodarczego. Nie można tego osiągnąć bez rozsądnej polityki kredytowej i zabezpieczenia przed nieuczciwą konkurencją. Bankrutujący obecnie b. dobrzy rolnicy jeszcze dwa lata temu byli wzorem sukcesu gospodarczego i to nie tylko w skali kraju. Czy tak trudno zrozumieć, że nie spłacone przez rolników kredyty banki rozłożą na klientów z miasta w formie zmniejszonego oprocentowania oszczędności i podniesienia odsetek od kredytów? Czy po doświadczeniach kredytowych 1989 i 98/99 roku znajdzie się jeszcze jakiś rolniczy kamikadze i weźmie kredyt na inwestycje w rolnictwie, chociażby go łudzić zerowymi odsetkami?. Czy można zaryzykować oparcie wyżywienia naszego narodu na zachodnim rolnictwie bez wizji totalnego bezrobocia na naszej wsi oraz skutków ekonomicznych i społecznych dla kraju?

Rolników, oprócz krachu finansowego, także nie omija cukrzyca itd. Chory na grype, kilkuletni chłopczyk z dwojgiem rodzeństwa (także chorzy) i matka (mieszkańcy Chojna), wskutek tzw. dobroci reformy opieki zdrowotnej zostali zmuszeni 24 lutego sami dojechać do naszej przychodni. Chłopczyk ślaniał się pod ścianą poczekalni z gorączki i wyczerpania. Widziano ich także w aptece na Rynku. W tym dniu przeszli pieszo minimum 8 km. Na przejazd autobusem ta rodzina wydała 18 zł. Lekarstw też nie dostali za darmo. Czy naprawdę już tylko ten ma prawo żyć, kto płaci podatek?.

Tak się dziwnie składa, że **młodzież wiejska to tylko 1,2% studiujących, natomiast aż 60% żołnierzy w służbie zasadniczej**. Taki jest wynik „równego startu” młodzieży miejskiej i wiejskiej.

Słusznie twierdzi Autor, że człowiek w wolnym państwie ma prawo myśleć. Wg mnie ma nie tylko prawo, lecz obowiązek myśleć i to nie tylko o końcu własnego nosa i kończącym się miło dniu. Mój artykuł mógł się w

ogóle nie ukazać w druku. Przed jego napisaniem i po oddaniu (celowo opóźnionym) proponowałem Redakcji moje odstąpienie od polemiki pod warunkiem, że p. Hibner odwoła treść napastliwego artykułu. Nic takiego nie nastąpiło. Dzisiaj, zamiast zapowiadanej przez p. Hibnera w WS odpowiedzi listownej, otrzymałem od niego kopertę ze ściętym narożnikiem, pieczętką firmową WS i pieczętką „druki”. Przysyłane (nie zamawiane) druki zwyczajowo wyrzucam do kosza. Przez szacunek dla p. Hibnera kopertę bez sprawdzania zawartości zostawiam na pamiętkę. Nie mam czasu na prowadzenie prywatnej korespondencji na tematy polityczne, a zwłaszcza przeglądanie druków. Ponadto nie przypuszczam, aby p. Hibner robił unik przed kontynuowaniem publicznej polemiki, którą sprowokował.

Przyznaję, że ekonomii politycznej uczyłem się na Politechnice Poznańskiej ponad 30 lat temu, j. polskiego w naszym Technikum jeszcze wcześniej. Teoria polityki zmieniła się, częściowo zmieniła się także gramatyka, ale nie czuję kompleksów z tego tytułu. Podobno w nauce polityki najtrudniej zrozumieć to, co jest pisane między wierszami. W latach 70. negocjatorzy amerykańscy często posługiwali się cytatami z Lenina, natomiast Rosjanie cytowali papieży i Ewangelię i jakoś im to pasowało.

Jestem posądzany, że „Przytacza szereg danych (za GZKiOR) nijak mających się do autentycznych źródeł kryzysu w rolnictwie”. Okazuje się, że nie jestem w tej błędnej ocenie osamotnionym. Dziwnym zrzędzeniem losu dzisiaj otrzymałem także kserokopię „Zarządzenia 1.dz. 167/99 Kurii Diecezjalnej z Kalisza dotyczące odczytania podczas Mszy św. 7.02.99 „Wezwania do modlitwy w intencji rolników” z dn. 2 lutego br. Po sprawdzeniu autentyczności dokumentów uzyskałem zgodę księdza G. Juszczyńskiego z Krajowego Duszpasterstwa Rolników na prasowe wykorzystanie „Wezwania”. Zacytuję tylko wstęp. „Krajowe Duszpasterstwo Rolników, w porozumieniu z Księdzem Prymasem, w duchowej jedności z Księżmi Biskupami, kapłanami, osobami zakonnymi i świeckimi wiernymi, zapewnia o głębokiej łączności Kościoła w Polsce z rolnikami, których bieda i wizja upadłości rozwijających się dotąd gospodarstw, wyгнаła z domu na drogi i mosty. Poprzez blokowanie przejazdów chcieli oni zwrócić uwagę na krzywdy, jakich doznają na własnej ziemi. A przecież tej ziemi bronili przez dziesięciolecia i walczyli o jej wolność!”, Redakcji WS przekazałem ww. dokumenty. Mam nadzieję, że Redakcja opublikuje całość „Wezwania”. Rolnikom należą się słowa otuchy i wsparcia, a innym czytelnikom niepodważalne słowa prawdy.

Jestem przekonany, że p. Artur Hibner zwerfykuje swoją bogatą wiedzę teoretyczną i wykorzysta niewątpliwie atuty - odwagę i młodzięczy zapał także dla dobra ludzi na wsi.

Wronki, dnia 9.03.1999 r.  
Do wiadomości: GZKiOR Wronki

Lech Krzyżaniak

**Od Redakcji:**

W poprzednim numerze „WS”, w artykule polemicznym p. Lecha Krzyżaniaka zamieściliśmy rysunek. Miał on przyciągnąć uwagę Czytelnika i zachęcić do przeczytania tak obszernego tekstu. Rysunek, jak i cytat pod nim był podpisany i nie mogły sugerować autorstwa p. Krzyżaniaka. Jak się okazało, niechący urażiliśmy autora tekstu.

**Przepraszamy!**

Nie zgadzam się jednak z oskarżaniem redakcji jakoby naruszyła godność symbolu narodowego.

Paweł Bugaj

## Wezwanie do modlitwy w intencji rolników

Krajowe Duszpasterstwo Rolników, w porozumieniu z Księdzem Prymasem w duchowej jedności z Księżmi Biskupami, kapłanami, osobami zakonnymi i świeckimi wiernymi, zapewnią o głębokiej łączności Kościoła w Polsce z rolnikami, których bieda i wizja upadłości rozwijających się dotąd gospodarstw, wygnała z domu na drogi i mosty. Poprzez blokowanie przejazdów chcieli oni zwrócić uwagę na krzywdy, jakich doznają na własnej ziemi. A przecież tej ziemi bronili przez dziesięciolecia i walczyli o jej własność.

Krzywdy rolników są w dużej mierze wynikiem niespójnej polityki gospodarczej kolejnych ekip rządowych, które nie widziały problemów rolnictwa jako priorytetowych i nie cierpiących zwłoki. Przykładem może być choćby to, że władze co roku umożliwiają poprzez banki wzięcie kredytu na produkcję rolną, a potem nie porządkują rynku skupu tak, by łagodzić wystarczająco zgubne skutki umów handlowych zawartych przez poprzednie rządy, dopuszczając masowe sprowadzanie żywności z zagranicy, a handlowcy proponują rolnikom ceny poniżej kosztów produkcji; banki zaś żądają zwrotu kredytu od rolników, którzy nie mogą spłacić długów, co grozi likwidacją gospodarstw lub przynajmniej ich zastoje.

Rolnicy nie chcą niczyjej krzywdy i nie chcą żyć na łasce innych podatników. Sami ciężko pracują i rozumieją inne grupy społeczne, często cierpiąc biedę. Nie mogą pozwolić na upadek swoich gospodarstw, bo to jest ich mała ojczyzna, wołają o to, by ciężar reform był sprawiedliwie rozkładany i uwzględniał wymiar ludzki; nie sukcesu gospodarczego, ale rozwój człowieka jest największą wartością. Planowane zmiany powinny być tak przeprowadzone, by zachęcały do życia na wsi, wzbogacając jej środowisko gospodarczo i kulturalnie. Tylko dialog i wdrażanie odpowiednich reform zmieni klimat społeczny w Ojczyźnie, która jest domem wszystkich polskich obywateli, a oni mają tu podstawowe prawo do godnego życia. Pytać się też trzeba nie o to, co ma mi dać Ojczyzna, ale co każdy z nas może dla niej zrobić.

Krajowe Duszpasterstwo Rolników wyraża podziękowanie kapłanom i wszystkim, którzy okazali ludziom wsi szacunek dla ich pracy, a swoją przy nich obecnością łagodzą napięcia u tych, którym blokady powodowały niezасłużone utrudnienia. I tu jest problem stosunku jednego człowieka do drugiego, prawo miłości, jakim legitymuje się chrześcijanin. Nie wolno dopuścić, by u kogokolwiek brała górę nienawiść. Wyrażamy nadzieję, że dialog pomoże wypracować odpowiedni status polskiego rolnika. Kościół czując więź z ludźmi potrzebującymi pomocy, gotów jest wspierać twórcze wysiłki środowisk wiejskich, zawsze mu drogich i bliskich, i zachęca do modlitwy w intencji pomyślnego przebiegu rozmów i bezzwłocznego wdrożenia potrzebnych reform. W tym celu planujemy zorganizowanie pielgrzymki na Jasną Górę.

Z serca błogostawię wszystkim rolnikom i ich przyjaciółom, zawierając sprawy naszej Ojczyzny opiece Pani Jasnogórskiej, Królowej Polski.

Włocławek, 2 lutego 1999, w święto Matki Bożej Gromnicznej

[Podpisał: ks. bp Roman Andrzejewski.

Wezwanie nie uzyskało jednogłośnie aprobaty władz kościelnych i nie było ogłoszone we wszystkich diecezjach (red.)]

## Redakcja Wronieckie Sprawy

Artykuł „Zdaniem Liberala” pióra Pana Hibnera na łamach Wronieckich Spraw skłonił Mnie jako producenta żywności do rozjaśnienia pewnych czynników, w których Pan zapewne nie jest zorientowany a które decydują o różnicach w cenie produktów żywnościowych.

Dla Pana obojętne jest skąd pochodzi mięso ważne że tańsze Unijne, ale nie w kosztach produkcji a z dopłatami kompensacyjnymi. Pana zdaniem ceny dumpingowe produktów żywnościowych UE są zasadne poto by mogły konkurować chociażby z Polskimi, natomiast nasze rodzime powinny być bezwzględnie pozbawione jakiegokolwiek możliwości konkurowania.

Rolnicy żądają interwencyjnego skupu nie tylko wieprzowiny Panie Hibner, ale i masła, zboża, cukru, a to dlatego że cena podstawowych produktów rolnych spadła znacznie poniżej kosztów wytwarzania.

M, rolnicy jesteśmy za integracją z Unią Europejską na jednakowych zasadach bez okresu przejściowego czego UE nie chce zaakceptować, tłumacząc znaczną różnicą przelicznika złotówkowego. Produkcja żywności doprowadza do całkowitego załamania całego sektora rolnego, a w konsekwencji uzależnienia żywnościowego dla całego społeczeństwa. Dzisiaj nadprodukcja jest złym darem z którym borykają się kraje rozwinięte, gotowe podarować to co im zbywa, a jeżeli im nie będzie zbywało do kogo się zwróci nasz kraj jeśli na wsiach pozostaną niedobitki bankrutujących gospodarstw.

Nie rozumie Pan dlaczego do żywności mają dopłacać inni ano dlatego że inni dopłacają i to coraz więcej chroniąc swój kraj przed załamaniem produkcji rolnej, chciałbym dodać że Unia Europejska na wiadomość o eksporcie Polskiej wieprzowiny do Rosji zareagowała w ciągu kilku godzin podnosząc dopłaty eksportowe o 100%.

Związki zawodowe rolników monitorowały kilka miesięcy przed o cięgle pogarszającej się dochodowości rolników, czego dowodem były protesty w Warszawie, a żąd nie podejmował żadnych prób rozwiązania problemów, czego skutkiem były blokady dróg. Jeśli forma protestu była nielegalna, o czym rząd przypomina każdej grupie społecznej, to jaką możliwość egzekwowania swych praw mają np: pracownicy służby zdrowia, czy ich obecny protest też jest nielegalny?

Natomiast jeśli chodzi o podatek rolny który płacimy względem ceny kursu zboża w danym półroczu na które wpływ także ma żąd, a które systematycznie tanieje, notabene życzył bym sobie aby zdrożało o 100%, jeśli zaś chodzi o dochody UG z rolnictwa, to w kwocie 5000 zł nie jest napewno ujęty przychód z podatków rolnych.

Bilon Ireneusz  
Karolewo 11

[List opublikowany z zachowaniem oryginalnej pisowni]

## Stanowisko Rady Miejskiej Wroniek w sprawie sytuacji w rolnictwie

Rada Miejska Wroniek (26.02.99 r.) na VII sesji zapoznała się ze stanowiskiem Rady Powiatu w Szamotułach z dnia 04.02.1999 r. w sprawie kryzysu w rolnictwie i w pełni poparła wyrażone w nim stwierdzenia.

Radni powiatowi m. in. wyrazili: głębokie zaniepokojenie pogarszającą się sytuacją ekonomiczną gospodarstw rolnych oraz rolników i ich rodzin i zaapelowali do Rządu Rzeczypospolitej Polskiej o pilne podjęcie wszelkich możliwych działań, tak doraźnych jak i długofalowych, dla likwidacji źródeł niezadowolienia i protestów rolników i mieszkańców wsi.

Rada Miejska Wroniek ma nadzieję, że zapowiedź strony rządowej, pozytywnego ustosunkowania się do oczekiwań społeczności wiejskiej, będzie na tyle szybka i konsekwentna, że zapobiegnie nie tylko powtórzeniu się sytuacji sprzed protestów, ale da podstawy do odbudowy nadziei, że przyszłość wyżywienia kraju będzie oparta na ekonomicznie silnych gospodarstwach rodzinnych.

Ogromna większość ludzi posługuje się przy zapamiętywaniu stereotypami i skryptami. Stereotyp jest to uproszczony obraz rzeczywistości (osób, rzeczy, instytucji itp.), który powstaje pod wpływem doświadczeń, lektury czy opowieści innych ludzi. Służy on do uzupełniania wiedzy o zaobserwowanych osobach, rzeczach itd. Przykładowo - zobaczywszy nie ogolonego, brudnego osobnika w łachmanach, zaczepiającego nas na ulicy, uruchamiamy stereotyp i nastawiamy się na to, że albo będzie prosił o wsparcie, albo spróbuje nas obrabować. A tu okazuje się, że najczystsza polszczyzną, bez alkoholowego chuchu, informuje nas, iż przecznicę dalej rozbiła się cysterna z amoniakiem i raczej należy zawrócić. Takie zdarzenie zapamiętamy bardzo dobrze i bardzo długo - gdyż najlepiej i najdokładniej zapamiętywane są sytuacje sprzeczne ze stereotypami. Wiedzą o tym i stosują to dobrzy nauczyciele oraz specjaliści od reklamy.

Skrypty to są jakby schematy zdarzeń, umieszczone w umyśle. Każdy ma na przykład jakiś skrypt dotyczący wycieczki. Dlatego po każdej kolejnej wycieczce tak naprawdę nie pamiętamy zdarzeń typowych, rutynowych, tylko to, co nowe, odmienne od skryptu. Oczywiście, składając relację, powiemy, że np. kierowca autokaru uruchomił silnik - ale to nie jest informacja zapamiętana, tylko zaczerpnięta ze skryptu. Istnieniem skryptów wyjaśnia się fakt, że często ludzie „przypominają sobie” (i są co do tego całkowicie pewni) zdarzenia, które w ogóle nie zaistniały. Odsianie takich pseudoinformacji jest ważne podczas na przykład zeznań świadków w sądzie.

## SKRÓTY PAMIĘCI

Selektywne zapamiętywanie prowadzi często do utrwalania się przesądów, sprzecznych z nauką i zdrowym rozsądkiem. Zapamiętujemy lepiej informacje, do których przykładamy wagę, które zdają się nam potwierdzeniem naszych poglądów, które potwierdzają dobre mniemanie o nas samych. Stąd wiara w to, że sen może się sprawdzić. Z racjonalnego punktu widzenia jest to ostatnią bzdurą.

Przyjmijmy, że pan Kowalski miał 100 razy sen, że szef dał mu podwyżkę. I nic. Po sto pierwszym śnie istotnie dostał podwyżkę (każdy prędzej czy później dostaje jakąś podwyżkę). Poprzednie niespełnione sny zostają, oczywiście, odsunięte w niepamięć, a rodzina i znajomi będą skazani na wysłuchiwanie, jak to sny się spełniają i jaki jest na to dowód. Podobnie z horoskopami.

W ogóle jeśli mamy jakieś opinie, przewidywania, mówiąc bardziej naukowo, hipotezy, to nasz umysł szuka raczej ich potwierdzenia niż zaprzeczenia. A pamięć walczy mu w tym pomaga. Istnieje taki przesąd - czy, łagodniej - nieuzasadnione przekonanie, że można wyczuć, jeśli na nas ktoś z tyłu patrzy. Sprawdzaliśmy rozpowszechnienie tego poglądu wśród ludzi z wyższym wykształceniem - od 40% do 60% uważa, że czasem potrafi wyczuć czyjś wzrok. Tak naprawdę, jest to absolutnie niemożliwe.

Ale wyobraźmy sobie, że ktoś postanawia sprawdzić, czy ma rzeczywistość taką zdolność. Siedzi więc sobie - powiedzmy - w autobusie i myśli: chyba ktoś na mnie patrzy. Więc powoli się odwraca, żeby to sprawdzić. Oczywiście, na takiego oglądającego się powoli do tyłu najprawdopodobniej przynajmniej kilka osób siedzących za jego plecami zwróci wzrok. I już nasz eksperymentator ma znakomite potwierdzenie swojej tajemnej możliwości.

Weźmy pod uwagę inny przebieg zdarzeń. Nasz eksperymentator odwraca się szybko i nie zdąży w ten sposób przyciągnąć uwagi współpasażerów. Powtarza ten eksperyment wielokrotnie. Oczywiście, zgodnie z zasadą przypadkowości, raz na ileś tam prób stwierdzi, że rzeczywiście ktoś na niego patrzy. I ten raz zapamięta jako potwierdzenie swojej hipotezy o niezwykłej zdolności, a pozostałe przypadki skomentuje w duchu: *Ech tam, zdawało mi się* - i wyrzuci z pamięci jako zdarzenia nieistotne.

Klemens Stróżyński

## Psia arystokracja

- Pomożesz nam? - Mała stanęła w drzwiach. Wyglądała jak jedna wielka prośba.

- Oczywiście, tylko powiedz, o co chodzi - powiedziałam, jak zwykle, bez zastanowienia i natychmiast pożałowałam obietnicy. Z Małą nigdy nic nie wiadomo...

- Musisz nas ukryć! - w głosie Małej zabrzmiała desperacja.

- Jak to, ukryć? Co się stało? Kogo mam ukrywać? A w ogóle to wejść może, nie rozmawiajmy tak w progę! - Mała gwizdnęła cichutko przez zęby i przy jej nogach zmaterializował się pies.

- Nas musisz ukryć, mnie i Orsona! To jest Orson - Mała przedstawiła mi swojego przyjaciela.

- Dlaczego musicie się ukrywać? Jak długo? I co ze szkołą? - zasypałam dziecko pytaniami, jednocześnie patrząc z podziwem na czworożnego gościa. Był piękny, zadbany, duży i bardzo wielorasowy. Widząc mój podziw, Mała jakby odetchnęła i uspokoiła się nieco.

- Bo to jest tak. - Tu dziecko wkroczyło do pokoju, zajęło swoje miejsce w fotelu, a pies, trochę nieśmiało, podreptał za nią i położył się grzecznie obok.

- Orson przybłąkał się na podwórko. Pani Kowalska pozwoliła mu u siebie zamieszkać. Ja go wyprowadzam, a tato Adasia zabiera go do weterynarza. Bo te wszystkie szczepienia musi mieć. Orson. I on jest taki łagodny, i nikomu nic złego nie robi. I nawet nie szczeka... - Mała wyrzuciła to wszystko z siebie jednym tchem.

- To ładnie, ale nie rozumiem, dlaczego musicie się ukrywać, jeżeli Orson nie zrobił nic złego?

- Bo nie mamy metryki! - wypaliła Mała ni z gruszki, ni z pietruszki.

- Jakiej metryki? - Dziecko zbiło mnie z tropu dokumentnie.

- No, z rodowodem! I dlatego nie dostaniemy pozwolenia, a on jest prawie niebezpieczna rasa, tak powiedział pan Kolasiński, ten z trzeciego piętra, a na niebezpieczną rasę trzeba mieć pozwolenie!

- Ach! - Teraz mnie zatkało. Próbowaliśmy zebrać myśli, żeby rozplątać cały ten galimatias, ale Mała nie dała mi szansy.

- Bo oni się pokłócili, no, pani Kowalska i pan Kolasiński. On mówił, że Orson musi mieć zezwolenie, bo to urodzony morderca, bo taki duży. I jeszcze mówił, że wreszcie się za tych, co mają wielkie złe psy, zabrali.

I że na naszej klatce nie ma miejsca dla takiego przybłądy. A on, pan Kolasiński znaczy, ma takiego małego, wrednego Pikusia, i ten Pikuś na wszystkich się rzuca, raz nawet na Adasia się rzucił... Bo on go leje i krzyczy. I wyrzuca na klatkę schodową. Tego Pikusia. Pan Kolasiński.

- A pani Kowalska co na to? - próbowałam skrócić opowieść dziecka.

- A ona na to, że to nie psy powinny być notowane, ale właściciele, co się nie nadają do trzymania zwierząt, co nie potrafią się z nimi obchodzić i wychować porządnie. Bo pani Kowalska mówi, że z psem to jak z dzieckiem, trzeba mieć serce. I że gdyby to od niej zależało, to wydałaby panu Kolasińskiemu taki zakaz, żeby nigdy nie mógł hodować nic żywego. Nawet paprotki, bo nad paprotką też by się pewnie znęcał.

- No dobrze, ale dalej nie rozumiem, dlaczego musicie się ukrywać?

- Bo tato powiedział, że takim psem bez zezwolenia to nie wiadomo co mogą zrobić i się śmiał... A ja nie wiem, dlaczego tak się śmiał, bo myślałam, że lubi Orsona... - Oczy Małej zrobiły się podejrzanie duże i mokre. - A pan Kolasiński zagroził, że zadzwoni, gdzie trzeba i pani Kowalska go popamięta...

Mała zamilkła i spojrzała na mnie wyczekująco. A ja usiadłam przy stole, podparłam pięścią brodę i zapatrzyłam się w mądre psy oczy. „I co ty na to?” - zdawały się mówić. No właśnie, jak mam wytłumaczyć dziecku, że tata się śmiał, bo przepis o posiadaniu zezwolenia na psy niebezpiecznych ras to martwy przepis? Jak wyjaśnić, że faktycznie na razie nie wiadomo, co grozi za jego złamanie? I jak mam powiedzieć, że nawet gdyby Orson był rzeczywiście agresywny, jak utrzymuje pan Kolasiński, to i tak ten przepis go nie dotyczy, bo to kundel, zwykły podwórkowy kundel... Zwykły?

A przede wszystkim, w jaki sposób, nie naruszając autorytetów, uświadomić Małej, że czasem dorośli zażywają się... No właśnie, jak?

(am)



# LEWANDOWICZ I ŚLEDZIK w *Rycerskiej*

Z okazji VIII Tygodnia kultury Chrześcijańskiej, sobotę 20 marca, w *Sali Rycerskiej* Muzeum Regionalnego we Wronkach dokonano otwarcia kolejnej wystawy. Tym razem prezentowane są **prace malarskie** pędzla ojca Juliana Floriana Lewandowicza i **kapliczki** Jana Śledzika. Na ekspozycji zaprezentowano 58 obrazów i 25 kapliczek. Wiele z prezentowanych prac pochodzi z prywatnych zbiorów mieszkańców Wronek.

**JULIAN FLORIAN LEWANDOWICZ** urodził się 26 kwietnia 1912 r. w Koźminie w wielodzietnej rodzinie. Po ukończeniu szkoły powszechnej uczył się w Państwowym Seminarium Nauczycielskim w Koźminie. Po maturze został na krótko nauczycielem matematyki w kolegium franciszkańskim we Wronkach. 25 stycznia 1933 r. wstąpił do Wyższego Seminarium Duchownego, gdzie studiował filozofię i teologię. W styczniu 1937 roku otrzymał święcenia kapłańskie w kościele klasztornym we Wronkach. W następnym roku rozpoczął studia w Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie, które ukończył dopiero po wojnie. Podczas okupacji w latach 1941-42

był więźniem Pawiaka. Po wyjściu z więzienia przebywał w klasztorach Zakonu Braci Mniejszych w Krakowie, potem w klasztorze w Kobylinie i Pakości. W latach 1965 – 1971 przebywał w klasztorze franciszkanów we Wronkach. W 1971r. osiadł na stałe w Poznaniu w klasztorze o.o Franciszkanów oddając się twórczej pracy.

Jako artysta malarz prezentował swoje prace na wystawach i w salonach wystawienniczych, miał dwie wystawy indywidualne. Ekspozował swoje obrazy głównie w Poznaniu, ale także w Krakowie, Warszawie, Szamotułach. Pozostawił ponad 1500 prac. Wśród nich: pejzaże, martwe natury, portrety, postacie, a także prace abstrakcyjne. Poznańska pracownia artysty dysponowała mocno przyćmionym światłem. Była to po prostu jedna z cel klasztornych. Pastelowość i światło ustępowało czerni i barwom zgaszonym. Malarstwo jego zmieniało się letnią porą, gdy wychodził na słońce i otwartą przestrzeń. Lubił kopiować swe dzieła; za każdym razem odtwarzał odrobinę inaczej używając innych odcieni. Artysta linią i plamą barwną posługiwał się w sposób swobodny, żywy i spontaniczny, jak oceniają znawcy sztuki. Oprócz malarstwa sztalugowego uprawiał także polichromię. Zmarł 1 stycznia 1997 roku w klasztorze poznańskim.

Widz na pierwszy rzut oka może nie dostrzec w pełni walorów jego malarstwa, ale przy dłuższym i głębszym obcowaniu zaczyna pełniej dostrzegać wartości bogatej palety. Sztuka o. F. Lewandowicza oznacza się szczególną wrażliwością na kolor. Koloryt poszczególnych obrazów, bogaty świat odcieni pomaga łatwo odczuć nastrój i ładunek emocjonalny artysty.

K. Tomczak

Zasłynął szczególnie z rzeźbienia drewnianych kapliczek przedstawia-

jących autorską wizję frontu kościoła w Biezdrowie – wieżę główną oraz dwie boczne. W centrum kapliczki, za szybką umieszczał pocztówkę przedstawiającą Cudowny Krzyż bieżdrowskiego sanktuarium.

Oprócz tychże kapliczek, Jan Śledzik strugał z drewna sceny Męki Pańskiej i montował je w butelkach, tworząc tzw. szklane kapliczki.

Butelki o różnych, ciekawych kształtach pochodziły przede wszystkim z wronieckiej *Mączkarni*. Po wystruganiu wszystkich elementów malował je i wkładał do środka butelki za pomocą wykonanych przez siebie

drucianych penset. Na wacie układał na krzyż dwa klocki z nawierconymi otworami. Gotową podstawę mocował do brzegów butelki małymi klinami. W otwory wkładał (na klej) wystrugane atrybuty męki, śmierci i zmartwychwstania Jezusa. W centrum umieszczany był krzyż z Panem Jezusem.

Prace, w których wyrażał swoje dziękczynienie i miłość do *Cudownego Krzyża*, rozprowadzał po parafii. Wiele z nich pozostało do dziś w różnych domach i rodzinach. To przede wszystkim oni odpowiedzieli na apel (opublikowany na łamach *Wronieckich Spraw* i ogłoszony w kościołach) wypożyczając niezwykle kapliczki Śledzika na okolicznościową wystawę. Nie byłoby tego apelu gdyby nie ks. Marek Celka, który przed dziesięć laty odkrył twórczość Jana Śledzika i ocalił od zapomnienia.

Szeroki odzew na apel sprawił, że na wystawie zgromadzono **5 kapliczek drewnianych i 20 – szklanych** od siedemnastu właścicieli, którymi są:

ks. Marek Celka, Helena Starosta – córka J. Śledzika, Ewa Bartol, Irena Pawlik, Zofia Dolna, Emilia Szczepka, Jarosław Mikołajczak, Marianna Mataj (podaowała dla muzeum), Zofia Napierała, Piotr Brych, Benigna Rakowska, Piotr Pojasek, Jerzy Grzymek, Stanisław Gaj (podaował dla muzeum), Adam Pacholczyk, Paweł Zieliński, Krystyna Waśkowiak.

Wszystkim – **serdecznie dziękujemy!**

(Jeśli ktoś posiada podobne kapliczki, może jeszcze nimi wzbogacić ekspozycję już prezentowanych.)

Piotr Pojasek

Zapraszamy do zwiedzania wystawy  
w godzinach pracy muzeum do końca kwietnia br.

Ojciec nasz...  
Niech cieszy Cię każdy dzień  
Śpiew ptaków i zieleń drzew...  
Wiosna niech sił nowych Ci doda  
I radość niech będzie, i zgoda.



z okazji 70. rocznicy urodzin  
kochanemu Ojcu  
- Józefowi Bugajowi

Syn i Córki z Rodzinami



## MISTERIUM MĘKI PAŃSKIEJ W TWÓRCZOŚCI JANA ŚLEDZIKA

Prezentowane na wystawie **kapliczki – drewniane i w butelkach** - są dziełem **Jana Śledzika** – twórcy ludowego ze Stróżek.

Urodził się 11 kwietnia 1887r w Łucjanowie, w rodzinie Andrzeja i Józefy z d. Juraszek. Od najmłodszych lat pracował w „majątku”. Po służbie z Józefą Jankowską zamieszkał w Pierwoszewie k. Biezdrowa. W kościele Świętego Krzyża w Biezdrowie uczestniczył w niedzielnych Mszach św. - jak się okazało po latach - miały one wpływ na temat jego twórczości. Kilka lat później zamieszkał z rodziną na Stróżkach, gdzie kupił dom. Pracował sezonowo we wronieckiej Mączkarni. Zmarł 26 lutego 1970 roku, w wieku 83 lat.

Jan Śledzik we wspomnieniach najbliższej rodziny jawi się jako niepozorny, skromny człowiek, który swojej rzeźbiarskiej pasji poświęcił większą część życia. Jego inspiracją był *Cudowny Krzyż* w Biezdrowie – wybitne dzieło sztuki rzeźbiarskiej, datowane na połowę XVI wieku.

Dodał, że jeśli aktywność strażaków z OSP jest tak dobra jak obiekt, będzie to miła współpraca. Liczy również na współpracę z drużyną harcerską.

**Władysław Wesolowski** zawsze uznawał straż wroniecką za jedną z najstarszych w Polsce, cieszył się więc, że ma ona tak nowoczesną bazę. Pochwalił wspaniałe sprawozdania i skrupulatne rozliczenia prezesa Jądrzyka oraz drużyny „Chęchaczy”. Zauważył tu starą wielkopolską skrupulatność. Jego zdaniem na szczególną pochwałę zasługuje drużyna młodzieżowa. Jeśli jest ona tak liczebna, to świadczy samo o sobie. Druh Wesolowski złożył obietnicę pomocy „Chęchaczom” w rozwiązaniu ich największego problemu – budowy zaplecza sanitarnego (trzymamy za słowo!).

**Ryszard Jankowski** pochwalił szczególnie bazę straży. Jeszcze kilka lat temu była to obskurna nora, a teraz tego obiektu pozazdrościć może Wronkom wiele straży w Polsce. Jest to zasługa Zarządu, a w szczególności prezesa Jądrzyka. Dzieje się tak również dzięki temu, że władze miasta zauważają problem i chcą go rozwiązać. To wspaniała współpraca. Druh Jankowski podkreślił, że z dawnej wojewódzkiej Piły przyjechali w komplecie, co świadczy o tym, że cenią sobie Wronki. Liczy, że będzie tak dalej, mimo zmiany struktur. Złożył również gratulacje drużynie „Chęchaczy” za wspaniałą działalność drużyny, nie pierwszy już rok.

Burmistrz **Kazimierz Michalak** podziękował za ciepłe słowa, potwierdzając, że sprawa straży w ostatnich latach w mieście jest jedną z najważniejszych. Ceni również pracę społeczną strażaków. Uważa, że budżet powinien zadowalać straż (nie zadawała jednak prezesa!).

**Czarny Kruk**

Goście (od lewej): S. Kowalska, B. Krupica,

A. Jankowski, R. Jankowski, W. Wesolowski, M. Ziemiński.



## U strażaków...

27 marca br. nowa strażnica OSP we Wronkach zapełniła się uczestnikami i gośćmi zaproszonymi na walne zebranie sprawozdawcze za rok 1998. Po raz pierwszy w nowych strukturach spotkały się we Wronkach szefowie obecni z byłymi. Władze miejskie reprezentowane były przez: Kazimierza Michalaka – burmistrza miasta i gminy, Stanisława Żołąd-kowskiego – wiceburmistrza, Leszka Bartola – przewodniczącego Rady Miejskiej, Władysława Kałużyńskiego – skarbnika miasta i gminy, Wojciecha Kudlińskiego – członka Zarządu Miejskiego. Z ramienia władz strażackich PSP i OSP wystąpili: Michał Ziemiński – komendant powiatowy PSP w Szamotułach, Władysław Wesolowski – wiceprezes ZW ZOSP RP w Poznaniu, Wiesław Włodarczyk – Prezes Zarządu Powiatowego ZOSP RP w Szamotułach, Ryszard Jankowski – wiceprezes ZW ZOSP RP w Poznaniu, Andrzej Jankowski – prezes ZP ZOSP RP w Pile oraz Barbara Krupica i Sabina Kowalska pracujące w KP w Pile. Wśród gości zaproszonych znaleźli się także Bogdan Czerwiński – dyrektor WOK-u, Alfred Piotrowski – dyrektor MPGK, Paweł Bugaj – redaktor naczelny „Wronieckich Spraw”.

Po odczytaniu protokołów przez prezesa Czesława Jądrzyka (Zarząd), drużynową Grażynę Kaźmierczak (drużyna pożarnicza „Chęchacze”) oraz Kazimierza Kwaśnego (Komisja Rewizyjna) zebranie udzieliło absolutorium Zarządowi. W dyskusji nad sprawozdaniami oraz wolnych wnioskach wystąpili kolejno zaproszeni goście. **Michał Ziemiński** podziękował za zaproszenie i przedstawił krótko sytuację w swej powiatowej jednostce. Stwierdził po pierwszych kontrolach, że we wszystkich jednostkach gminy Wronki panuje wzorowy porządek.

## WIELKA WODA

Z 14 na 15 marca 1999 r. we Wronkach stan wody w rzece Warcie osiągnął wysokość 530 cm i był o 0,5 m wyższy od stanu podczas powodzi w lipcu '97 r.

Był to najwyższy stan – mówi szef wronieckiej formacji Obrony Cywilnej, Marek Niškiewicz. Codziennie kontrolowany był stan wody w Warcie (odczyty o godz. 8.00 pod mostem betonowym). Wszyscy zagrożeni powodzią – dziesięć rodzin – powiadomieni byli o miejscu ewakuacji (hotel przy ul. Powstańców Wlkp. i sala WOK), do przeprowadzenia której przygotowane były dwie dziesięcioosobowe drużyny ratownicze - z „Aniki” i „Spomaszu”. Transport i ludzie byli gotowi do akcji o każdej porze dnia i nocy. Do zalania najmniej położonego budynku – róg ul. Wodnej i Rzecznej - Warta musiałaby „podnieść się” jeszcze o 1 metr (630 cm).

Stan ostrzegawczy - 380 cm - został przekroczony 24 lutego i od tego czasu Warta przybierała od 5 do 16 cm na dobę. Woda w Warcie powoli opada, ale stan alarmowy (od 420 cm) nadal obowiązuje. 24 marca poziom wody w Warcie wynosił 470 cm. 15 marca pod wodą znalazło się 50 ha gruntów ornych i drugie tyle łąk. Zalane zostały nie tylko tereny przybrzeżne, ale również wieś Stróżki.

(pab)

*Promocja reformy oświaty (5)*

## Cnota i grzech

Pani Jola, wychowawczyni szóstej „b”, uważała - i nawet raz to powiedziała na radzie pedagogicznej - że jej klasa od zawsze jest okropna i taka pozostanie na zawsze. Pani Jola zapewne trochę przesadziła, bo ani szósta „b” nie jest wieczna, ani nie istniała od zawsze.

Teraz jednak pani Jola postanowiła w sposób syntetyczny powiedzieć uczniom, co myśli o ich zachowaniu.

- Mogę wam wybaczyć, że czegoś nie umiecie, czegoś zapomnacie czy robicie niestarannie - bo to nie tylko od waszej chęci zależy. Ale nie mogę wam wybaczyć nieposłuszeństwa. Ono jest największym grzechem w szkole.

- A jeśli mi chcecie zrobić przyjemność, to nie w ten sposób, że czegoś się nauczycie, coś starannie wykonacie czy też w czymś mi pomożecie. Takie rzeczy robimy bowiem z różnych powodów. Największą przyjemnością zrobić mi, okazując posłuszeństwo. Tylko ono bowiem zależy w całości od waszej woli.

Okropna szósta „b” słuchała, ale raczej bez zrozumienia. Może poza Michałkiem, który na czas przemówienia pani przerwał nawet lekturę „Kubusia Puchatka”, nielegalnie odbywaną pod ławką. A kiedy pani skończyła, on jeden głęboko się zamyślił. Chyba z szósty już raz czytał „Kubusia Puchatka” i ani razu nie znalazł tam ani słowa „nieposłuszeństwo”, ani „posłuszeństwo”.

**Klemens Stróżyński**

WPISANI W HISTORIĘ WRONEK

## Konstancja Szczepaniak



urodziła się 8 lutego 1909r. we Wronkach. Jej ojciec - Antoni, właściciel warsztatu przy ul. Kościelnej, był znakomitym stolarzem. Mama - Joanna (z domu Grupińska) prowadziła dom, dbając o liczną gromadkę dzieci i grupkę czeladników z warsztatu. Konstancja rozpoczęła naukę w Szkole Podstawowej nr 1 we Wronkach w roku 1915. Od 1920 do 1923 była uczennicą Szkoły Wydziałowej. Lata 1923 - 28 spędziła w Szamotulach, gdzie kontynuowała naukę w Gimnazjum i Liceum im. Piotra Skargi. Po zdaniu matury dokształcała się na kursie nauczycielskim w Poznaniu i uzyskała dyplom nauczyciela szkół powszechnych.

Swoją pierwszą pracę podjęła w Żninie, gdyż w tym czasie we Wronkach nie było wolnych etatów. Pracowała tam od 1932 r. do wybuchu II wojny światowej, do 1 września 1939 roku.

Z pracy, w stolicy Pałuk, była bardzo zadowolona. Oprócz pracy nauczycielskiej oddała się swojej pasji - turystyce. Będąc kierowniczką szroniska wycieczkowego w Żninie organizowała dla dzieci wyjazdy krajoznawcze do wielu ciekawych miejsc. Szczególnie miło wspominała wyjazdy z dziećmi do Biskupina, gdzie można było zobaczyć wykopaliska sprzed 2500 lat.

W momencie wybuchu wojny pieszo uciekła przed wojskami hitlerowskimi do Bydgoszczy. W początkach listopada 1939 r. wróciła do Wronek, gdzie udało się jej podjąć pracę urzędniczą w magistracie. Nie zapomniała jednak o nauczaniu. Od grudnia 1939 roku do sierpnia 1944r. z narażeniem życia brała udział w tajnym nauczaniu polskich dzieci. Uważała to za swój obywatelski obowiązek.

Ostatnie miesiące wojny Konstancja Szczepaniak spędziła w centralnej Polsce, najdłużej w okolicach Płocka, gdzie była wywieziona przez okupantów, podobnie jak wielu mieszkańców Wronek i okolic. Zatrudniono ją przy kopaniu rowów strzeleckich i zapór przeciwczołgowych.

25 stycznia 1945 roku powróciła szczęśliwie do rodzinnego miasta. Marzyła, by możliwie szybko powrócić również do zawodu nauczycielskiego i tak się stało. 15 lutego 1945 r. podjęła pracę w Szkole Podstawowej nr 1 we Wronkach i pracowała w niej przez 25 lat. Ze szczególną pasją nauczała matematyki starając się ją wtłoczyć nawet do opornych głów. Lubiła swoją pracę. Jej dom w czasie roku szkolnego i podczas wakacji pełen był uczniów. Pomagała wszystkim, którzy o to prosili. Po przejściu na emeryturę w 1970 roku pracowała nadal w bibliotece szkolnej i udzielała się społecznie.

Cieszyła się sympatią uczniów i ich rodziców, chociaż uważana była za bardzo wymagającą nauczycielkę. Cechowała ją życzliwość dla innych. Była skromna i żyła skromnie. Drzwi jej domu były otwarte dla wszystkich, którzy potrzebowali jej sąsiedzkiej pomocy, duchowego wsparcia i życzliwości.

Dobro dane ludziom zwróciło się w dwójnasób. Gdy Ona zaczęła wymagać pomocy, nie została sama - znajomi, dawni uczniowie i rodzina byli blisko niej.

*Dziś nie ma Jej wśród nas, pozostała mogiła, a na niej leżą jeszcze świeże kwiaty. Pozostała karta zapisana treściami jej życia i nasza pamięć.*

Mieczysław Kubasiewicz

Wszystkim, którzy uczestniczyli we Mszy św.  
i ceremonii pogrzebowej

śp. Konstancji Szczepaniak

zmarłej 24 lutego 1999 r.

serdeczne podziękowania

składa Rodzina

## Tworzy z pasją

Katarzyna Bartkowiak na łamach naszej gazety zaistniała kilka tygodni temu. Zwróciła naszą uwagę swoją aranżacją kwiatową dostarczoną na konkurs stroików świątecznych zorganizowany przez Wroniecki Ośrodek Kultury. Przedstawiliśmy do tej pory naszym Czytelnikom dwie jej kompozycje, obiecaliśmy także rozmowę z panią Kasią na temat Jej zainteresowań. Oto i ona.

*Od urodzenia jestem mieszkanką Wronek. Chodząc do szkoły podstawowej, a nawet średniej nigdy nie myślałam, że zostanę bukieciarką. Technikum Ogrodnicze, które ukończyłam, nie prowadziło zajęć z tego zakresu. Zainteresowanie przyszło nieco później, kiedy sama zaczęłam uprawiać kwiaty we własnym ogródku. Chcąc cieszyć się ich pięknem, dłużej niż podczas pracy przy nich, wiele z nich ścinałam, zabierałam do domu i układałam w bukiety. Zauważyłam, że wykonywanie tych czynności daje mi więcej zadowolenia, niż praca, którą w owym czasie wykonywałam zawodowo.*

*Zamarzyłam o własnej firmie, w której mogłabym realizować swoje zainteresowania. Ukończyłam kurs bukieciarstwa, potem kolejne, gdyż tak jak w każdym zawodzie, tak i w tym, z dnia na dzień zmienia się wiele. Zmieniają się gusty klientów, zmieniają się układy kompozycji i materiały, z których się je wykonuje... Ustawiczne dokształcanie jest więc koniecznością, a ja czynię to z dużą przyjemnością.*

*Udział w POLAGRZE „98” w ramach Targów Rolno - Przemysłowych był dla mnie nie lada przeżyciem, a docenienie moich prac przez komisję dodało mi nowych sił do walki z kłopotami dnia codziennego.*

Mimo że od POLAGRY minęło kilka miesięcy (październik), proszę o chwilę wspomnień. Na czym konkurs polegał, jakim zadaniom musiała Pani sprostać?

*Każdy z uczestników wykonywał trzy kompozycje: „Jesień” - kompozycja przestrzenna (prezentowana w nr 1 WS), „Ślub” - bukiet panny młodej i przypinka dla pana młodego oraz ilustracja do sceny z II księgi „Pana Tadeusza” - wszak Rok Mickiewiczowski jeszcze trwa!*

*Materiałem podstawowym do wykonania prac konkursowych były rośliny żywe, przeważnie kwiaty cięte i ze stanowisk naturalnych. Jako uzupełnienie można było zastosować kwiaty doniczkowe, cięte w stanie zasuszonym, oraz gałęzie i owoce. Wykluczono użycie kwiatów sztucznych. Komisja, powołana przez Zarząd Stowarzyszenia Inżynierów i Techników Ogrodnictwa, na wykonanie zadania konkursowego wyznaczyła nam cztery godziny. Ocena była anonimowa, a prace zaszyfrowane zostały wylosowanymi przez nas numerami.*

*Jury oceniało: układ roślin (kompozycja, styl, symbolika), dobór i jakość roślin, dobór naczyń i rekwizytów, kolorystykę i wrażenie ogólne.*

*Pracowaliśmy w pomieszczeniu gospodarczym. Mój zasób kwiatów i rekwizytów - przywiezionych pociągłem w dwóch torbach, był niczym w porównaniu z tymi, którzy podjechali samochodami z pełnymi bagażnikami. A mimo to postanowiłam wytrwać do końca i walczyć. Z radością przyjąłem informację, że moja praca wraz z jedenastoma innymi, będzie prezentowana na ekspozycji na piętrze. Bez najmniejszego uszczerbku (świadczyło to o mojej solidności) przewieziono je windą na górę. Rzadko się cieszę, ale ten moment dodał mi sił na kolejne dni.*

Skąd ten pesymizm, pani Kasiu?

*Wiem, że to, co robię, robię sercem, ale i po to, aby żyć. Mój mały sklepik postawiony przed domem przy ul. Nowowiejskiej jest jakby niezauważony, telefon milczy, tak niewielu chce skorzystać z moich usług i moich umiejętności - praca dla przyjemności nie da chleba mnie i mojemu dziecku - stąd mój pesymizm. Podjęcie pracy u kogoś dobrze prosperującego to też tylko marzenie, a więc i o uśmiech trudno.*

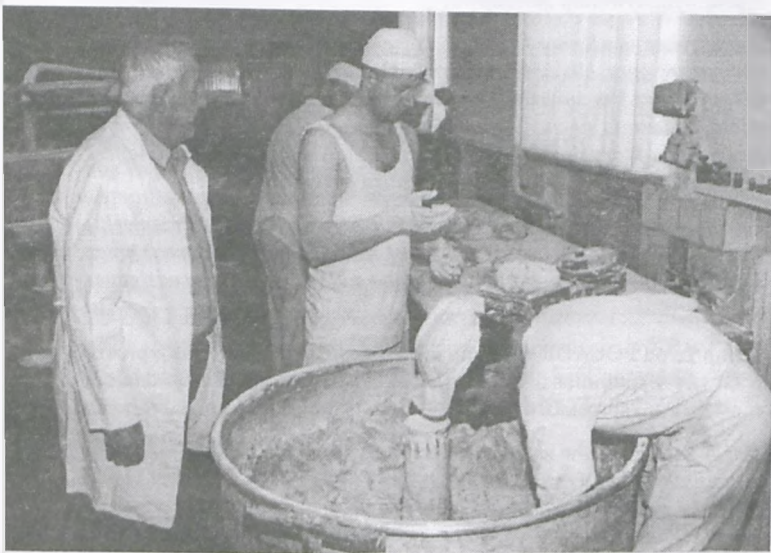
Mój ulubiony pisarz Kornel Makuszyński powiedział: „I choćbyś miał w duszy tysiąc zgryzot, a w sercu morze łez, znajdź jednak na jego dnie uśmiech”. Wielu jest takich ludzi, którzy chcieliby widzieć nas smutnych, bo wiedzą, że smutek i zmartwienie zabiera siły do pracy, a więc o jednego konkurenta mniej - łatwiej wówczas forsować swój interes. Niech więc ta myśl pomaga Pani i każdemu z nas.

Krystyna Tomczak

**W**itanie chlebem i solą. Łamanie się chlebem. Szacunek dla najdrobniejszej okruszyny. Chleb naszych babek, wypiekany raz w tygodniu, znaczone krzyżem przed pokrojeniem i ten nasz dzisiejszy, powszedni.

Spowszedniały? W kulturze chrześcijańskiej chleb ma swoiste znaczenie. I mimo wielu zmian, które są konsekwencją postępu cywilizacji, zarówno tych w sferze obyczajów jak i przekonań, poglądów, jedno się nie zmienia – chleb zostaje chlebem... Słowo dom pachnie chlebem... Chleb to jedyny dzisiaj towar sprzedawany często spod lady...

– Nigdy nie chciałem być piekarzem. Dobrze rysowałem, miałem smykałkę do majsterkowania – nawet radio sam sobie zmontowałem! – wspomina pan Jan. – W domu nie było lekko i matka posłała mnie do Dymła. Musiałem pomagać w utrzymaniu rodziny. Ten bochenek chleba zawsze był...

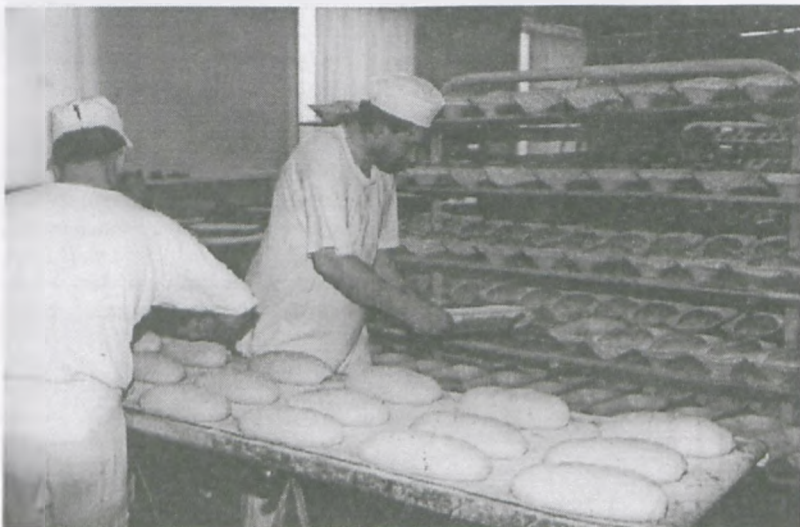


**Pan Jan Adamczewski** (na zdjęciu z lewej) przepracował w zawodzie 45 lat. Od 1974 roku jest szefem (kierownikiem) piekarni „GS” na Borku.

W maju Zakład będzie świętował dwudziestopięciolecie. Pierwszą produkcję na Borku nadzorowali z Władysławem Wiśniewskim i Cyrylem Skowrońskim. Obaj już nie pracują.

Obecnie GS-y zatrudniają trzynastu piekarzy i dwóch cukierników. Zakład kształci sześciu uczniów piekarskich i dwóch uczniów cukierników. *Wychowaliśmy 56 piekarzy – mówi pan Jan Adamczewski. – Ale w tym roku nie mamy nowych uczniów.*

*Piekarnię się modernizuje. Dwa lata temu przeprowadzono re-*



Anna Michalak

Paweł Bugaj

# CHLEB Z SERCEM

*mont pomieszczeń socjalnych, w zeszłym roku zakupiono piec na olej opałowy. Ale elektronika jest zawodna. Nie ma to jak tradycyjne piece ceramiczne. Zakład ma swój agregat prądowłóczy. Był projekt utworzenia własnego ujęcia wody, ale obecnie nie ma takiej potrzeby. Ścieki (głównie socjalne) odprowadzane są do zbiornika bezodpływowego i wywożone beczkowitzem do oczyszczalni.*

Piekarnia jest samodzielną jednostką. Prowadzi odrębną dokumentację, zaopatruje się w surowce do produkcji, środki i materiały nietrwale itd. Rozliczenia, nawet technologiczne, sporządza się na komputerze. Administracja jest trzyosobowa, oprócz kierownika pracuje tutaj Maria Molińska i Urszula Rutkowska.

– Kto jest odbiorcą waszego pieczywa?

– *Głównie Os. Borek, w mieście mamy sklep firmowy na Pl. Wolności, nasz chleb sprzedaje także Szczypiorski, Rzyśko, Odrobny. Miesięcznie produkujemy 55 ton pieczywa. Mamy pięćdziesięciu odbiorców wyrobów cukierniczych.*

– Jaka jest konkurencja na rynku wronieckim?

*Piekarnia PSS-ów, ale współpraca układa nam się dobrze. Z zewnątrz na nasz rynek wchodzi Sieraków, Chodzież, Poznań. W zeszłym roku produkowaliśmy o 10 ton chleba więcej. Ten spadek produkcji wiąże się głównie z tym, że przegraliśmy przetarg na dostarczanie pieczywa do więzienia. Wygrało Obrzycko. W Szamotułach na przykład broni się interesów własnych piekarzy...*

– Jakie pieczywo produkujecie?

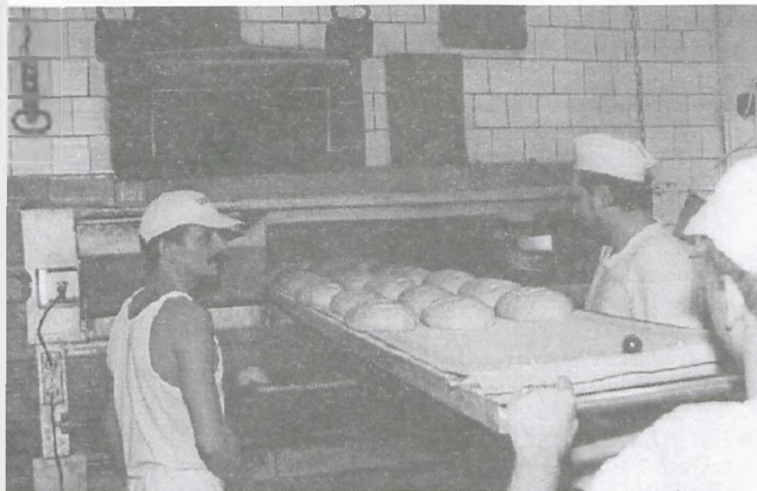
– *Mamy bogaty asortyment, miesięcznie wypiekamy około 17 gatunków pieczywa i do tego 9 rodzajów ciastek. Nie używamy konserwantów. Wypiekamy chleb według tradycyjnych receptur, na podmodach z dodatkiem kwasów, wytwarzanych metodą pięciofazową, dzięki temu powstaje odpowiedni kwas mlekowy, a pieczywo ma doskonały smak i aromat.*

– Jak powstaje chleb?

– *Wszystko zaczyna się w magazynie mąki – mówi brygadzysta Marek Szudra. – Mamy tu 5 gatunków mąki. „Ciastowy” przychodzi do pracy na dwie godziny przed zmianą (pracują na dwie zmiany – pierwsza zaczyna się o godzinie czternastej, druga o dwudziestej trzeciej) i przygotowuje ciasto. Kwas (nasze babki nazywały go zaczynem) już czeka, musi być zrobiony przynajmniej 12 godzin wcześniej. Ciasto pomagają przygotować maszyny – do siania mąki, do mieszania. Początkowo używaliśmy również wywrotnicy, która służy do porcjowania ciasta, ale teraz każdy bochenek jest robiony ręcznie. To podnosi jakość chleba. Bułki porcuje maszyna.*

– Ile bochenków chleba i bułek musi przejść przez ręce jednej zmiany?

– *Okolo 3 tys. bułek, 303-400 bułek do hot-dogów, 80 do hamburgerów, 80 chałek i ponad 900 bochenków różnych gatunków chleba... Na pierwszej zmianie znacznie więcej. Zresztą nasze możliwości są większe, ale wielkość naszej produkcji reguluje zbyt. Od zbytu zależy też nasze zarobki – pracujemy na akord.*



- Tak przygotowany chleb wędruje do pieca?
- *Tak. Do dwóch pieców. Możemy naraz wypiekać 250 bochenków.*
- Ale to nie wszystko?
- *Nie. Chleb musi mieć błyszczącą, chrupiącą skórkę, dlatego po wyjściu z pieca każdy bochenek jest kilkakrotnie zwilżany wodą. Zresztą taki zabieg przeprowadza się także przed wypiekiem.*
- Można powiedzieć, że do każdego chleba dodajecie odrobinę serca...
- *To na pewno! Nie znam piekarza, który pracowałby na produkcji do 65 roku życia. Zdrowie nie pozwala. Wysoka temperatura powietrza, wilgotność, brak niedziel i świąt... Rano dla nas to szóstka. Jedenasta to już południe. Nigdy nie chciałem być piekarzem, ale teraz tylko siłą można mnie stąd wyrzucić. Moja obecna praca za biurkiem jest dla mnie rodzajem kary... Wziąłem samochód na raty. Spłacam go teraz. Nie powiem, nie jest lekko. Ale ten bochenek chleba zawsze mam...*

Obecnie w piekarni pracują:

**Piekarze:** Roman Duda, Michał Gwóźdź, Jerzy Jakubowski (38 lat pracy), Przemysław Kostrzewski, Marek Kubiak, Jarosław Mikołajczak, Sławomir Olszak, Aleksander Stachowiak (brygadzysta z 39-letnim stażem), Marek Szudra (brygadzysta z 19-letnim stażem), Tomasz Witkowski, Mariusz Wolek, **uczniowie:** Piotr Jankowski, Marcin Konieczny, Marcin Łowiński, Tomasz Świniarski, Krystian Flieger, Leszek Rembarz.

**Cukiernicy:** Krzysztof Byczyński, Zbigniew Malinowski ( brygadzysta z 10-letnim stażem); **uczniowie:** Przemysław Helpa, Jerzy Juszczak; oraz: Józef Skobel (konserwator sprzętu), Małgorzata Cholewa (pakuje chleb) i Janina Naparta.



## ŚWIĘTO KOBIEŃ

Spełniły się marzenia przewodniczącej Koła Gospodyń Wiejskich, pani Ewy Jankowskiej. Kierownik Domu Kultury - radny powiatowy pan Jan Jankowski i panowie: Lech Judek, Tadeusz Ignys i Edmund Piasek - obsługujący bawiące się panie z okazji ich święta zadbali o stworzenie miłej, kameralnej atmosfery. Zastawili stoły ciastem, kawą i herbatą.

Spotkanie uświetnił ponad godzinny program artystyczny, na który złożyły się wiersze okolicznościowe i piosenki, a przygotowany przez chojeńskie dzieci pod kierunkiem pani Małgorzaty Jankowskiej w składzie: Kamila Wegner, Julianna Górka, Paulina Mikołajczak, Justyna Lisek, Dorota Piasek, Magdalena Zimińska, Paweł Jankowski, Marta Mamet, Monika Człapa, Agnieszka Zimińska, Natalia Bloch, Ewa Piasek, Marek i Zbyszek Brzeziński, Wojciech Jankowski.

Świątną zabawą był konkurs piosenek, w którym wystąpiły odważne panie. Śpiewał też ksiądz Paweł. Wspaniałym pomysłem okazał się konkurs prowadzony na wzór telewizyjnej *randki w ciemno*, który rozbawił wszystkich na dobre.

Obchody *Święta Kobiet* w Chojnie, które rozpoczęły się od Mszy św. w Ich intencji, były bardzo udane. Należy życzyć naszym sympatycznym Paniom aby częściej i serdeczniej, jak w tym dniu, do nas - mężczyzn - się uśmiechały.

*Cz. Tomaszewski*

## ZAWODY TENISA STOŁOWEGO

Do zawodów w tenisie stołowym, rozegranych w Chojnie 14 marca przystąpiła liczna grupa zawodników, w różnym wieku i z różnych miejscowości naszej gminy. Zawody przeprowadzono w czterech kategoriach: dziewcząt oraz chłopców - do lat 15, seniorów i old'boyów. Pojedynki rozegrane były systemem pucharowym a sędziami zawodów byli panowie: Tadeusz Ignys i Czesław Tomaszewski. Główny organizator tej imprezy - ksiądz Paweł Pawlicki również zagrał w zawodach.

Zawody przebiegały sprawnie gdyż pojedynki toczyły się jednocześnie przy czterech stolach. W atmosferze sportowej walki wyłoniono najlepszych pinpongistów. I tak:

- w kategorii dziewcząt: Ewelina i Natalia Majchrzak (Wróblewo), Anna Urbańczak (Chojno);
- w kategorii chłopców: Przemysław Mamet (Stróżki), Andrzej Sześciło (Kłodzisko), Michał Nowak (Stróżki), startowało 12 zawodników;
- w kategorii seniorów: Rafał Stańko (Kłodzisko), Damian Garstka (Kłodzisko), Krzysztof Olejniczak (Biedzrowo), startowało 16 zawodników;
- wśród old'boyów: Jan Wrembel (Ćmachowo), Zygmunt Rydlawicz (Wartosław), ks. Paweł Pawlicki (Chojno), startowało 8 zawodników.

Wymienieni uhonorowani zostali dyplomami i nagrodami, a sponsorami tych nagród byli panowie: Andrzej Grafka, Tomasz Rogoziński, Rafał Olek, pani Aleksandra Jankowska oraz sklep *MATEO* z Wronek i redakcja *ŚWIATŁO* z Chojna. Sponsorom serdecznie dziękujemy. Dziękujemy również wszystkim biorącym udział w zawodach i zapraszamy na następną imprezę.

*Cz. Tomaszewski*

## W LZS CHOJNO...

14 marca w sali Domu Kultury odbyło się zebranie członków LZS *SOKÓŁ*. Zebranie rozpoczął prezes klubu LZS, Marek Lutomski, który witając zebranych złożył jednocześnie rezygnację z pełnionej funkcji. Ksiądz Paweł Pawlicki stwierdził, że w LZSach nie tylko uprawia się piłkę nożną, ale i inne dyscypliny, jak: siatkówkę, tenis stołowy. Działalność LZSów to także sport masowy, np.: biegi przełajowe, rajdy, to również rekreacja dla mieszkańców całej wioski - począwszy od dzieci a skończywszy na osobach starszych, rowerowe i inne dyscypliny sportowe.

W toku dyskusji, ustalono m. in., że w niedzielę - 21 marca po meczu piłki nożnej, dokonany zostanie wybór kierownika drużyny piłkarskiej, natomiast w dniu 28 marca o godzinie 10,00 odbędzie się zebranie wyborcze członków LZSu w Chojno. Wszyscy zaangażowani w działalność sportową, propagować sport wśród mieszkańców, zachęcić ich do uprawiania odpowiadającej im dyscypliny sportowej

*Lech Judek*

## Wroniecki Ośrodek Kultury zaprasza

### Kino „Gwiazda”

Data/godz.:	Tytuł:	Prod. / od lat
26.03 - 31.03 / 18.00	DAWNO TEMU W TRAWIE	USA / b. o.
01.04 - 08.04 / 18.00	REWOLWER I MELONIK	USA / 15
02.04 - 08.04 / 20.00	GORZEJ BYĆ NIE MOŻE	USA / 15
09.04 - 13.04 / 18.00	DOKTOR DOLITTE	USA / 12
09.04 - 13.04 / 20.00	BUNTOWNIK Z WYBORU	USA / 15
14.04 - 19.04 / 18.00	MIASTO ANIOŁÓW	USA / 15
14.04 - 19.04 / 20.00	KRONIKI DOMOWE	POL. / 15
20.04 - 22.04 / 18.00 i 20.00	WRÓG PUBLICZNY	USA / 15
23.04 - 28.04 / 18.00	PRZYPADKOWA DZIEWCZYNA	USA / 15
23.04 - 28.04 / 20.00	POROZMAWIAMY O SEKSIE	USA / 18
29.04 - 04.05 / 18.00	CUDOTWÓRCA	USA / 15
29.04 - 04.05 / 20.00	HALLOWEEN 20 LAT PÓŹNIEJ	USA / 15

Kasa kina czynna na godzinę przed seansem. Tel.: 254-02-29.  
W soboty kino nieczynne.

### MUZEUM REGIONALNE Wronki, ul. Szkolna 2. Tel.: 254 06 17

Czynne:

wtorki, czwartki, soboty – od 10.00 do 14.00  
środy, piątki – od 14.00 do 18.00

**Wystawy:** – stałe: historyczno – etnograficzna  
i łowiecko – przyrodnicza  
– czasowa: Malarstwo o. Juliana Lewandowicza  
i kapliczki Jana Śledzika

Grupy młodzieży szkolnej prosimy wcześniej anonować telefonicznie

## Sobotnio – niedzielne DYŻURY APTEK

27.03.1999

w godz.: 8.00-13.00 i 19.00-20.00 na Rynku

28.03.1999

w godz.: 9.00-13.00 i 19.00-20.00 na Rynku

03.04.1999

w godz.: 8.00-13.00 na Rynku; w godz.: 19.00-20.00 w Przychodni

04.04.1999

w godz.: 10.00-12.00 i 19.00-20.00 w Przychodni

05.04.1999

w godz.: 10.00-12.00 i 19.00-20.00 na Borku

10.04.1999

w godz.: 8.00-13.00 i 19.00-20.00 na Rynku

11.04.1999

w godz.: 9.00-13.00 i 19.00-20.00 na Rynku

17.04.1999

w godz.: 8.00-13.00 na Rynku; w godz.: 19.00-20.00 w Przychodni

18.04.1999

w godz.: 10.00-12.00 i 19.00-20.00 w Przychodni

W dni powszednie apteki czynne:

APTEKA *Pod Orlem* (na Rynku), tel. 254-01-34, od poniedziałku do piątku w godz.: 8.00-20.00, w soboty: 8.00-13.00

APTEKA w Przychodni, tel. 254-14-65, od poniedziałku do piątku w godz.: 8.00-16.00

APTEKA na Borku, tel. 254-93-79, od poniedziałku do piątku w godz.: 9.00-16.45

## UWAGA!

Tylko do końca marca można dokonać wyboru lekarza (przychodni) i pielęgniarki środowiskowej (gabinetu pielęgniarskiego), wypełniając druk deklaracji. W razie niedokonania tego wyboru pacjent ponosić będzie pełną odpłatność za korzystanie z usług medycznych.

### SŁUŻBA ZDROWIA

We Wronkach, w budynku byłej przychodni rejonowej, przy ul. Partyzantów 14 funkcjonują trzy

prywatne praktyki lekarskie w zakresie medycyny rodzinnej:

● **ALFA** / SŁAWOMIR MIZIELSKI  
czynna: 7.30-18.00 Tel.: 254 05 41; 0601 910376;  
Wróblewo – 254 72 90

● **ESCU LAP** / URSZULA KULIK – PARALUSZ  
czynna: 7.30-18.00 Tel.: 254 04 25; 0602 11 28 76  
i wszystkie soboty: 8.00-13.00 (lub przychodnia ALFA)

● **MEDICUS** / STANISŁAW KOBIAŁKOWSKI  
czynna: pn. cz. pt: 8.00-12.00 i 16.00-18.00; wt.: 8.00-12.00;  
śr.: 16.00-18.00 Tel.: 254 05 02

w budynku Domu Kultury ZK:

● **AMBULATORIUM MSWIA** / ANNA PACIORKOWSKA  
czynna: pn.-pt. 8.00-18.00  
Tel.: (przez ZK) 254 01 21 w. 481; dom: 254 12 22

- dwa Ośrodki Pielęgniarsko – Położnicze Medycyny Rodzinnej:

\* **Elżbieta Kosmała**

Wronki, ul. Partyzantów 14 (budynek ośrodka zdrowia, I piętro)  
Tel.: 254 21 85; kom: 0 602 738 616

\* „VITA” s.c.

Wronki, Partyzantów 14 (obok Pogotowia Ratunkowego)  
Tel.: 254 11 00

**POGOTOWIE RATUNKOWE** – tel.: 999 (bezpłatny)

- w przypadku stanu zagrożenia życia, wypadku, urazu, porodu, zachorowania w ciąży pomoc udzielana jest bezpłatnie.

## URZĘDY w powiecie

**STAROSTWO POWIATOWE W SZAMOTULACH**

ul. Wojska Polskiego 4, tel.: 0-61 / 292 30 85; 292 17 50

Czas pracy urzędu: 7.30-15.30, w pon. 8.00-16.00

**Biuro Paszportowe** - tel. 292 30 85 w. 24

czynne: 9.00-14.00, w pon. do 16.00

**ZUS – Szamotuly**

ul. Bolesława Chrobrego 17, tel. 0-61 / 292 19 39

czynny: 7.00-15.00 (Dochody: pn-cz do 17.00)

Uwaga: Rolnicy do czerwca br. sprawy ubezpieczeń społecznych załatwiają w **KRUS – Czarnków**, tel. 255 24 80.

**URZĄD SKARBOWY w Szamotulach**

ul. Bolesława Chrobrego 17a, tel. 0-61 / 292 06 14, faks: 0-61 / 292 06 40

czas pracy urzędu: poniedziałek i czwartek 9.00 – 17.00; wtorek, środa i piątek 7.00 – 15.00

Wykaz rachunków bankowych w **NBP Oddz. Okręgowy w Poznaniu:**

10101469-1560-222-1 podatek dochodowy osób prawnych

10101469-1560-222-2 podatek VAT, akcyza

10101469-1560-222-3 podatek dochodowy od osób fizycznych

10101469-1560-222-5 dochody jednostek budżetowych

10101469-1560-222-7 pozostałe dochody, opłata skarbową, karta podatkowa, podatek od spadków i darowizn.

[Ostateczny termin składania zeznań podatkowych za rok 1998 mija 30 kwietnia 1999 r.]

**URZĄD PRACY w Szamotulach**

ul. Ratuszowa 2, tel.: 0-61 / 292 28 63; 292 28 53

czynny: 7.00 – 15.00, obsługa patentów: 7.45 – 13.45

## NATURALNIE WTÓRNE

Zbliża się czas pisanek, baranków z masła, patrzących oczkami z pieprzu spod zielonego bukszpanowego ucha, czas babki, koniecznie drożdżowej, takiej z lukrem i rodzynekami, czas szynki (choć czas przepadam), czas spotkań w rodzinnym gronie, wysprzątane na oścież domu, pachnącego wiosenną trawą, rozświergotanego ptakami za oknem, umajonego baziami i forsycją. Sama radość! Plecy się prostują, zrzuciwszy ciężkie palta i kurtki, nogi, które wyskoczyły z zimowych butów i są lżejsze w związku z tym o jakieś pół kilo, ustać w miejscu nie mogą i same chcą przed siebie, gdzie kaczeńce na podmokłych łąkach się złoćą, gdzie przyłasczki niebieszczą się wśród zeszlórocznych liści między drzewami, gdzie przyroda się budzi i do zawrotu głowy upaja świeżością i nadzieją.

Moje nogi nie mogły się doczekać świątecznego spaceru i pobiegły. Zaraz po tym, jak słońce rozpuściło resztki zeszlórocznego śniegu. Pobiegły jeszcze w zimowych butach i dzięki temu nie przewróciłam się, kiedy stanęły jak wryte. Już na skraju lasu potknęły się o kilka



puszek i butelek, zaszeleściły serpentynami papieru i zgrzytnęły z niezadowolenia, napotkawszy kupkę gruzu po remoncie czyjejsz kuchni. Ruszyły dalej spokojniej nieco, ostrożniej. Im dalej w las, tym więcej... Oj, więcej! Przekonałam się naocznie, że w lesie wiosną największą jest foliowych toreb różnego koloru i wielkości. Wiatr bawi się nimi, przerzucając z krzaczka na krzaczek, upycha pod korzeniami drzew, wieszka na niższych gałęziach. Na drugim miejscu plasuje się szkło. Butelki w całości i w kawałkach. Słońce, korzystając z okazji, puszcza zajęczki, przekomarżając się z wiatrem. Ciekawe, co o nowym wystroju lasu myślą jego mieszkańcy... Może przyjdzie taki czas, że porozrzucane między paprociami surowce będą używane wtórnie w sposób naturalny przez zwierzęta. Gniazda z folii, dziuple w puszkach, mrowiska z butelek... Może. Kiedyś.

Na razie w ramach wykorzystywania surowców wtórnych pobawiliśmy się z psem puszką po coca-coli i wróciliśmy do domu.

To nic. Już niedługo coroczne Sprzątanie Świata. Dzieci będą miały co robić. Szkoda tylko, że wiosenne święta moje nogi będą wolały spędzić przed telewizorem... (am)

**D**o napisania tego artykułu skłoniła mnie scenka, której byłem świadkiem, a zaregrała się ona na jednym z poznańskich przystanków tramwajowych.

Otóż pewien pan w podeszłym wieku wychowany jeszcze według zwyczajów przedwojennych, gdzie szanowano kobietę, postanowił przepuścić podczas wysiadania z tramwaju dwie studentki. Owe dziewczyny zapewne z szacunku do starszej osoby chciały pokazać się z jak najlepszej strony i owego mężczyznę przepuścić. On jednak postawił na swoim i ustąpił, a także wypowiedział słowa, które można rzadko usłyszeć w dzisiejszym świecie: *przedwojenne wychowanie wymagało szacunku wobec kobiety*. Dziewczyny słysząc to parsknęły śmiechem, a następnie dosyć głośno między sobą to skomentowały: *żeby to nasi chłopcy mieli takie wychowanie*.

Wydaje mi się, że są to słowa, które rzeczywistość zaskakuje, a nad którymi warto się zastanowić. Bardzo często można wyczytać w różnych gazetach opinie na temat wychowania młodzieży. Pamiętam z opowiadań mojego dziadka jak to kiedyś wychowywano w szacunku do osób starszych. Nie było do pomyslenia to, co teraz się dzieje, aby dzieci kłócili się z rodzicami nie wspominając już o szacunku do nauczycieli, którym można powiedzieć co się o nich myśli, a nawet im nablizać z byle jakiego powodu, chociażby kaprysu czy też szpanu przed kolegami. Kiedyś pedagog za złe zachowanie bił, nie było to chyba najlepsze rozwiązanie ale budziło respekt i szacunek i strach, aby się nie dowiedzieli o tym rodzice, gdyż w domu trzeba było się tłumaczyć. Gdy teraz mamy demokrację można takiego wychowawcę zaskarżyć do sądu o znęcanie się nad dzieckiem. Zasadniczy problem jest tylko w tym, że to dziecko nie uczone szacunku do ludzi w przyszłości nie będzie go miało nawet do własnych rodziców, a co dopiero do innych ludzi.

Ostatnio zaczęły mnie zastanawiać powywracane co niedziele kosze na śmieci, uszkodzone aparaty telefoniczne, komu one przeszkadzały? Czyżby był to efekt nocnej zabawy naszej wronieckiej młodzieży? Przecież jest to naprawiane z naszych pieniędzy, a można by je wykorzystać w inny sposób. Należało by się zastanowić co robi nasza młodzież w wieku 13 - 17 lat o godzinie 23.30 na mieście z butelką piwa w rękę, czasem to nie jest pierwsza. Po co mówić o szacunku do kobiety, jak możemy na mieście spotkać także pijane dziewczyny? Zastanawiam się tylko co robią wtedy rodzice tej młodzieży, że

## PRZEDWOJENNE WYCHOWANIE

nie wiedzą w jakim stanie wracają do domu ich pociechy. Może, gdyby policja zgarnęła jedną czy drugą pociechę, a następnie przyszedł by rachunek za izbę wytrzeźwień, to może wtedy pamiętali by o swoich dzieciach. Intryguje mnie jeszcze jedna związana z tym sprawa, a mianowicie w większości naszych sklepów widnieje napis: **OSOBOM DO LAT 18 ALKOHOLU NIE SPRZEDAJE SIĘ**, w takim wypadku, gdzie ta młodzież kupuje to piwo lub wino.

Może każdy powie, że teraz jest modne wychowanie *beztresowe*, gdzie wszystko wolno. Nie byłem w taki sposób w domu wychowany ale myślę, że nie jest ono najlepszym. Nasi dziadkowie czy rodzice byli wychowani przy udziale kary i różgi. Jedno co jest z tego pewne - wyrosli na porządnym obywateli. Tak jak pisze autor *Listu do Hebrajczyków*: „Jakiz to bowiem syn, którego by ojciec nie karcił? Jeśli jesteście bez karnia, którego uczestnikami stali się wszyscy, nie jesteście synami ale dziećmi nieprawymi.

(...) Wszelkie karcenie na razie nie wydaje się radosne, ale smutne, potem przynosi jednak tym, którzy go doświadczyli, błogi plon sprawiedliwości.” (Hbr 12,7.11) Nie jestem zwolennikiem ani wychowania „beztresowego” czy też tego drugiego sposobu, ponieważ zawsze można „przegiąć”. Jestem raczej za tym aby dziecku najpierw wytłumaczyć, że źle postępuje, a jeśli się nie poprawi, to można w jakiś sposób je ukarać.

Opowiadał mi kolega taki fajny przykład wychowania „beztresowego”. *W autobusie jedzie mama z córką na kolanach która kopie stojącą obok starszą panią. Początkowo nie zwraca ona na to uwagi, myśląc że to nie chcący. Jednak po chwili gdy ta sytuacja się powtarza po raz któryś z kolei kobieta zwraca uwagę matce, że córka ciągle ją kopie. Na to oburzona matka z wielką pretensją w głosie powiedziała, że ona wychowuje dziecko w sposób „beztresowy” i nie zwróci jej uwagi. Stojący obok chłopak, wyciągnął z buzi gumę i przykleił ją do czoła matki mówiąc: Ja też byłem wychowany „beztresowo”. Po czym skierował się do drzwi i wysiadł.*

Mamy czas Wielkiego Postu, czas refleksji nad swoim dotychczasowym życiem. Jest to dobra okazja aby zainteresować się co robią nasze dzieci o tak późnej porze. Może są na dyskotecce lub na zabawie, a przecież Kościół zakazuje w tym okresie hucznych zabaw, a czy ci, którzy je organizują mogą to pogodzić z własnym sumieniem? Jeśli tak to oznacza to, że oni już nie mają sumienia: *sumienie miał czyste, nie używane*. Można by tu poruszyć jeszcze wiele innych spraw, ale na to przyjdzie jeszcze czas. Jeżeli tym co tu napisałem obraziłem czyjąś godność to przepraszam, ale tak wygląda rzeczywistość i nie można na nią patrzeć przez różowe okulary.

Vester amicus

**KURKI**

6-tygodniowe po szczepieniach

Sprzedaż  
od 20 kwietnia '99Janusz Brzóska  
Biedzrowo 60Przyjmuje zamówienia telefonicznie  
Tel. 0-67 / 254 05 69**Agent ubezpieczeniowy****Róża Wrembel**

prowadzi ubezpieczenia:

- komunikacyjnie +zielona karta i wycieczki
- majątkowe
- maszyn i płodów rolnych
- emerytalne i inne

Ćmachowo 33

Tel.: (067) 254 72 41

**TRANSPORT  
CIĘŻAROWY**

Usługi dźwigowe do 10 t

**PŁYTY**jedno i wielokomorowe  
**PANELE**poliwęglanowe **CARB.O.LIFE**

Wykorzystanie:

- ❖ pokrycia, świetliki (także łukowe),
- ❖ przeszklenia i zadaszenia obiektów (zamiennie za szkło),
- ❖ ścianki wewnętrzne, przedziały, sklepienia, pasaż, wiatrołapy,
- ❖ ogrody zimowe, pergole, werandy, tarasy i inne.

Zalety:

- ❖ trwałość, odporność na niekorzystne warunki atmosferyczne,
- ❖ odporność na uderzenia,
- ❖ lekkość, łatwość obróbki i montażu,
- ❖ przepuszczalność światła, termoizolacyjność.

**SPRZEDAŻ**64-510 Wronki, Ćmachowo  
Tel./fax (067) 254-72-79/80;  
tel. kom. 0 604 237 808**EMTRANS**

H. Witkowska

Transport i wykopy ziemne  
Wronki

Powstańców Wlkp. 16

☎ 0-67 254 11 70

*Dopiero oddalenie, tęsknota i smutek  
Pozwalają nam ocenić przeżyte już szczęście,  
Któreśmy uważali za oczywiste.(W.Ż.)*

**PROBOSZCZU NASZ - KSIĘŻE MARIANIE**pożegnałeś Ojca **śp. Jana Binka**Wezwał Go Pan po owocnych latach pielgrzymowania  
i zaprosił do Królestwa Swego.Jesteśmy z Tobą, w tych trudnych dla Ciebie chwilach.  
Znając ból rozstania wspomagamy Cię swoimi modlitwami.

Niech Bóg będzie z Tobą i w Tobie.

Boreccy Parafianie

Wyrazy serdecznego współczucia

**Kol. Marii Sobczak**

z powodu śmierci

**Matki Kazimierzy Sarny**

składają Pracownicy

Publicznego Przedszkola Nr1 we Wronkach

Wszystkim, którzy uczestniczyli  
w ostatniej drodze mojego męża**śp. ZBIGNIEWA BACZYŃSKIEGO**za udzieloną mi pomoc, złożone kondolencje  
składa serdeczne podziękowania

Żona

Wszystkim, którzy uczestniczyli we Mszy św.  
i w ostatniej drodze na miejsce spoczynku**śp. FRANCISZKA FOTA**tym, którzy przyjęli komunie święte w Jego intencji,  
złożyli wieńce, wiązanki kwiatów, znicze  
oraz zamówili Msze św. - serdecznie dziękuję

Żona z Dziećmi

Rodzinie Zmarłego

**śp. EDWARDA MICHALAKA**długoletniego pracownika PPM *Pomet*  
serdeczne wyrazy współczucia  
składają Współpracownicy



# „Społeczny zespół....” - CO TO TAKIEGO? (1)

Po gierkowskim podziale administracyjnym kraju na 49 województw (rok 1975) Wronki znalazły się w granicach nowo utworzonego województwa pilskiego. Już po paru latach mieszkańcom Wroniek dały się odczuć negatywne skutki nowej przynależności administracyjnej. W roku 1980 (po soledamościowym zrywie) zaistniały warunki do rozpoczęcia batalii o zmianę tego stanu rzeczy.

[red.]

„Społeczny zespół do działania na rzecz powrotu miasta i gminy Wronki do województwa poznańskiego” - wobec osiągnięcia celu - w dn. 15.12.1998 r. uroczystym spotkaniem, z udziałem znakomitych Gości z Szamotuł i Wroniek, zakończył swoją działalność. Spotkanie odbyło się nieprzypadkowo w świetlicy *Pometu*. To właśnie Rada Zakładowa ówczesnego Przedsiębiorstwa Obróbki Metali Nr 2 z jej przewodniczącym Andrzejem Woźniakiem, za zgodą dyrektora Jerzego Terleckiego, podjęła w dn.16.10.1980 r uchwałę powołującą *zespół*. Treść uchwały została przygotowana w warunkach ścisłej tajemnicy i rozwieziona w ciągu 2 godz. od momentu jej uchwalenia do wszystkich zakładów pracy we Wronkach. Zapobiegło to ewentualnej próbie jej zablokowania przez Służbę Bezpieczeństwa. Mieliśmy poparcie w sprawach organizacyjnych kolejnych dyrektorów *Pometu* - Czesława Wieczorka i Feliksa Króla.

Artykuł o działalności *zespołu* zamierzałem przedstawić temat skrótowo zakładając, że temat jest wronczanom znany i wystarczy trochę uwypuklić niektóre nasze poczynania. Dopiero po analizie wielu rozmów z młodszymi mieszkańcami Wroniek na temat lat 75-90 oraz przeczytaniu artykułu pt. „Sukces ma wielu ojców” zamieszczonego w „Gazecie Szamotulskiej” z 21.12.ubr. opisującego ww. spotkanie zrozumiałem, że młodsze pokolenie w większości ma takie pojęcie o lokalnych problemach społecznych i politycznych sprzed 20-30 lat, jak moje pokolenie miało o problemach Inków i Apaczów.

Dlatego też niniejszy artykuł (publikowany w 5 odcinkach) będzie stanowił próbę przybliżenia kart najnowszej historii Wroniek.

Obecnemu średniemu i młodszemu pokoleniu naszych mieszkańców działalność *zespołu* może wydawać się co najmniej niezrozumiała lub zbędna, a wg opinii naszych oponentów - wręcz szkodliwa dla interesów miasta i gminy. Nad tymi ostatnimi mamy tę przewagę, że oni ograniczają się tylko do powielania plotek usprawiedliwiających ich ówczesną lojalną postawę wobec władz. Nie skorzystali oni także z moich wielokrotnych apeli, aby oficjalnie podali, co konkretnie Wronki straciły. Nasz *zespół* dysponuje pełną dokumentacją w postaci korespondencji, nagrań magnetofonowych i magnetowidowych rozmów i spotkań, artykułów prasowych itd. i to nawet tych sprzed daty powołania *zespołu*.

Mieszkańcy miasta i gminy Wronki, byli pierwszą społecznością lokalną w kraju, któ-

ra w 1980 r. na fali posierpniowych przemian upomniała się o zmianę przynależności administracyjnej.

Gdyby walkę o powrót Wroniek do „*macierzy poznańskiej*”, bo tak brzmiała pierwotna część nazwy „*zespołu*” (zmieniona aby nie wywoływać wrażeń gminnego powstania) prowadziła tylko 9-osobowa grupka zapaleńców, to zostałaby ona zlikwidowana już na drugi dzień po powołaniu, a jej członkowie, napiętnowani „wilczymi biletami”, szukaliby pracy daleko poza granicami województwa pilskiego. Już po 3 godz. od momentu podjęcia uchwały przez Radę Zakładową otrzymałem telefoniczne zapytanie z komendy milicji (przypuszczalnie od oficera Służby Bezpieczeństwa) o faktyczne cele działalności, a na drugi dzień wraz z Witoldem Bartoszewskim i Pawłem Wieczorkiem byliśmy wezwani na tzw. „dywanik” do I sekretarza Komitetu Miejsko-Gminnego PZPR.

Dlaczego więc udało się *zespołowi* działać i to dość skutecznie?

Przede wszystkim dlatego, że nasza ocena pozycji Wroniek w woj. pilskim była identyczna z odczuciami około 95% mieszkańców naszej gminy, czego dowodem jest ponad 5.300 podpisów na imiennych listach poparcia dla naszej działalności (ograniczyliśmy zbieranie podpisów wyłącznie do grup zawodowych).

Mieliśmy także ciche poparcie służb mundurowych Milicji i Zakładu Karnego, a także jeszcze bardziej ciche - miejscowych funkcjonariuszy Służby Bezpieczeństwa. To była nasza siła, której nawet „prominenci” w województwie nie mogli podważyć i zlekceważyć.

Mieliśmy silne i efektywne poparcie u dziennikarzy prasy i telewizji, zwłaszcza red. Ryszarda Podlewskiego z Redakcji „*Teleskopu*” TV Poznań (uważanego przez nas za nieoficjalnego członka *zespołu*) i red. Michała Ogórka z ówczesnego „*Przeglądu Technicznego*”.

W sumie, na temat problemów Wroniek wynikających z przynależności administracyjnej, napisano kilkadziesiąt artykułów w prasie i to także centralnej. Relacje telewizyjne z naszych zmagani ukazywały się nie tylko w lokalnym programie TV ale także w TELE-EXPRESIE i bezpośrednio po transmisji z centralnych obchodów 190. rocznicy uchwalenia konstytucji 3 maja.

Nie próbowaliśmy (z jednym wymuszonym wyjątkiem) powielać taktyki działania w du-

żej liczbie uczestników. Krzyki mają do siebie, że można się do nich przyzwyczaić, a ich treść ginie w ogólnym tumulcie, nie pozostawiając żadnych trwałych śladów.

Nasz *zespół* argumentację oparł na konkretnych faktach uzyskanych drogą pisemną od poszczególnych grup zawodowych i społecznych. Zebraliśmy to w formie 36-stronicowego „*bilansu przynależności miasta i gminy Wronki do województwa pilskiego*”. Z wynikami tego *bilansu* żaden ówczesny i późniejszy urzędnik administracyjny czy partyjny na poziomie naszej gminy, rejonu lub województwa nigdy nie podjął polemiki. Przypuszczalnie dlatego, że są w nim zapisane fakty doświadczeń naszej społeczności z tamtego okresu, ujęte w rozdziałach tematycznych, analiza przyczyn niezadowolenia wykraczająca znacznie poza obowiązujące wtedy standardy krytyki i jako zapisy już teraz historyczne pozostały takimi do dzisiaj.

Nasze działanie skupiliśmy na bardzo obfitej korespondencji (ponad 100 pism o objętości ponad 300 stron maszynopisu) prawie z wszystkimi urzędami centralnymi, czego szczytowym wynikiem było uzyskanie aktywnego poparcia Prezydium ówczesnej Sejmowej Komisji Administracji i Ochrony Środowiska, wyrażonego podczas spotkania z *zespołem* w Gmachu Sejmu w dn. 27.02.1981 r. Komisja oczekiwała jednak także na stanowisko oficjalnych władz lokalnych i wojewódzkich.

Niestety, oficjalną władzą w gminie była Miejsko-Gminna Rada Narodowa, której członkowie jak ognia bali się przeciwstawić *Pile*. Dopiero po kilku miesiącach, po naszym silnym nacisku, Rada zdecydowała się podjąć stosowną uchwałę ale wtedy postulatów zmian granic gmin i województw w kraju były już setki i nikt nie chciał robić dla Wroniek precedensu.

Czy mogliśmy oczekiwać innej postawy od Rady, której skład osobowy praktycznie był wyznaczany przez tzw. czynniki polityczno-społeczne?

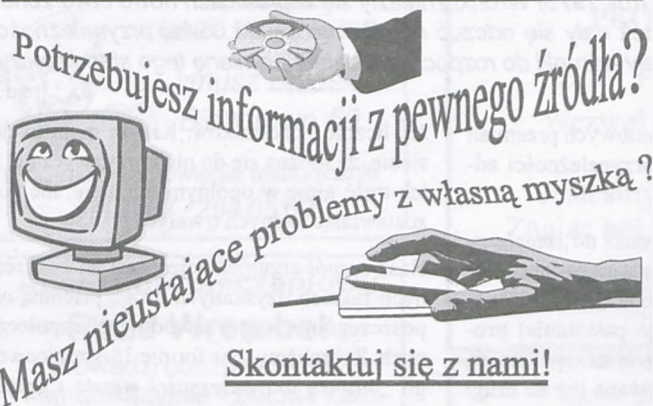
Dzisiaj nawet wyobrazić sobie nie można sytuacji, aby stanowiska burmistrza i przewodniczącego Rady Miejskiej Wroniek powierzyć osobom kompletnie nieznanym. Ówczesna Rada jednogłośnie zaakceptowała na podobne stanowiska dwóch mieszkańców Wyrzyńska, których po raz pierwszy zobaczyli na sesji zatwierdzającej ich kandydatury. Za podstawę wystarczyła rekomendacja Komitetu Wojewódzkiego PZPR. Taka była absurdalna ówczesna codzienność.

Lech Krzyżaniak  
(C.d.n.)

# TeleSoft

computer systems

Potrzebujesz informacji z pewnego źródła?  
 Masz nieustające problemy z własną myszką?



**Skontaktuj się z nami!**

Wysłuchamy. Doradzimy. Pomożemy.

Stare Miasto 36  
64-510 Wronki

tel. 0\*67 25 41 503, 0\*67 25 41 559  
fax 0\*67 25 41 469

## FHUP I & J

### Jarosław Szymański

ul. Nowa 1

*Polecamy za gotówkę  
i na raty*

- ✓ wykładziny podłogowe
- ✓ komplety wypoczynkowe i meble ze Swarzędza

**Zapraszamy! U nas taniej!**

### DARTEK s.c.

SZAFY, GARDEROBY,  
PAWLACZE,  
ZABUDOWA WNĘK  
Z DRZWIAMI  
PRZESUWANYMI  
RÓŻNORODNA GAMA  
PŁYT I LUSTER  
Wystawiamy faktury VAT  
(odpis od podatku)  
Poznań, ul. Owsiana 9/12

(061) 820-28-98, 826-92-07;  
kom. 0601-87-45-78

### PTHU „ARCO” s.c.

OFERUJE  
wywóz nieczystości  
płynnych

Tel. 254-01-48  
w. 123

**Pilnie kupię działkę budowlaną – uzbrojoną  
we Wronkach**  
tel. 254-17-03

### DROBNE

- Sprzedam samochód **RENAULT CLIO** 1.2, rok prod. 1992, tel. (067) 254-23-07
- Sprzedam garaż 33 m.kw. na os. Borek - tel.:2549 182 po 17.00

# PTHU"ARCO" S.C.

## AUTORYZOWANY DILER

Oferuje w ciągłej sprzedaży  
maszyny i urządzenia firmy

### STIHL i VIKING

- części zamienne
  - serwis gwarancyjny i pogwarancyjny
- Wykonujemy również remonty  
silników firmy **BRIGGS&STRATTON**



Wronki Nadolnik 1  
(przy Nadleśnictwie)

Tel.254-01-48  
wew. 123

**0-602 613 518**

**Raty bez zvrantów**

### CHŁODNICTWO KLIMATYZACJA

montaż, naprawa, serwis

**Marek Pawlik**

- montaż komór chłodniczych,
- klimatyzacja – również samochodowa,
- naprawa: lodówek, zamrażarek, lod i szaf chłodniczych, schładzarek do mleka.

**Wronki:**

os. Staszica 6/5, tel. (067) 254-17-03  
ul. Rzeczna 3a, tel. (067) 254-02-84  
tel. kom. 0-602 462-487

Wronki, Al. Wyzwolenia 1, tel./fax 254-06-82

## PARTNER

*Polecamy:*

# Okna ■ Drzwi

z PCV i aluminium (montaż)

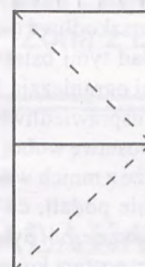
**Promocja na okna typowe firmy VEKA  
- 5 lat gwarancji !**



okno 1435 x 1465

Cena z VATem

**655 zł**



drzwi  
balkonowe  
865 x 2085

Cena  
z VATem

**523 zł**

### WYKONUJEMY RÓWNIEŻ OKNA NA WYMIAR

- rolety zewnętrzne i bramy garażowe
- boazerie PCV i wiórowe,
- podłogi panelowe,
- płytki ceramiczne, kleje,

**zakupy  
również  
na raty**

## Sklep „TECH-DOM”

informuje  
o zmianie godzin otwarcia:  
od poniedziałku do piątku 11.00-18.00  
w soboty 9.00-13.00



Sprzedaż:

- aparaty telefoniczne i akcesoria,
- części elektroniczne i elektryczne,
- zamki, klódki.

Usługi:

- dorabianie kluczy,
- instalacje domofonowe.



Zapraszamy!

Wronki, ul. Mickiewicza 16,  
tel. 254-13-43

Firma

# KAMBURPOL

Lucyna Burawska

poleca:

### MATERIAŁY BUDOWLANE

- płyty gipsowe NAUTAŃSZE!
- cement portlandzki 350 ▪ wapno
- suporex „24”
- cegła ▪ klinkier ▪ rynny ocynkowane

### MATERIAŁY IZOLACYJNE

- styropian ▪ wełna mineralna
- papa ▪ lepiki

### ELEMENTY BUDOWLANE

- betonowe ogrodzenia ozdobne
- granitowe parapety

### Zapewniamy własny transport

Zapraszamy do naszego sklepu:

**Nowa Wieś**, ul. Lipowa 3 (w obiekcie SUR-u)  
czynny w godz. 8.00 - 16.00, soboty: 8.00 - 13.00,



**0-602 273 940**

E.J. s.c.

Elżbieta i Jerzy Bajonowie  
polecają:

• PLYTY NIDAGIPS  
i profile

w cenach konkurencyjnych  
(transport gratis!)

- FARBY & KLEJE
- TAPETY & KASETONY
- SILIKONY
- ATLASY (duży wybór)
- OKNA PCV  
(montaż, gwarancja)
- LAMPY

Platnik VAT



Dogodny dojazd i parking  
Wronki,  
ul. Dworcowa 2  
(przy dworcu PKP)  
Pn - pt: od 8.00 do 17.30  
w soboty: 8.00-13.30  
Tel.: 254 94 76

DYSTRYBUTOR

# BAGS Amica

Wronki, ul. Mickiewicza 2  
(obok klasztoru)  
tel. 254-04-41

## ZAPRASZA DO SKLEPU PATRONACKIEGO

Od poniedziałku do piątku  
w godz. 9.00 - 17.30,  
w soboty 9.00- 13.00

oferujemy  
sprzęt AGD firm:  
**AMICA, ARDO, POLAR**  
oraz bogaty wybór  
aparatów telefonicznych



Zapewniamy bezpłatny transport  
oraz miłą obsługę.

Zapraszamy  
do nowego sklepu  
w Sierakowie  
przy ul. Poznańskiej 16/17

## BIURO RACHUNKOWE

Proponuje Państwu  
następujące usługi:

- prowadzenie ksiąg handlowych,
- prowadzenie ksiąg przychodów i rozchodów,
- deklaracje podatkowe PIT i VAT,
- prowadzenie spraw pracowniczych.

Zgłoszenia

tel.: (067) 254 17 82 ▪ 0 602 890 173

osobiste w czwartki

w godz. 17.00-20.00

**R. K. Marcinlak**

os. Słowiańskie 5a/7, 64-510 Wronki

Zapraszamy do skorzystania  
z oferty promocyjnej

# Viper

**WIESŁAW PAECH**

wykonuje  
instalacje elektryczne,  
domowe i przemysłowe  
tel.: (0-67) 254 91 61  
kom.: 0 604 274 885

## SPECJALISTYCZNE GABINETY LEKARSKIE

Wronki, ul. Sierakowska 4  
tel. (067) 254-07-75

### DERMATOLOG

*dr n. med. Mariola Pawlaczyk*  
poniedziałek - od 15.30

### GINEKOLOG - POŁOŻNIK

*lek. med. Magdalena Konarska*  
wtorek - od 15.30

### CHOROBY WEWNĘTRZNE I RADIODIAGNOSTYKA

*lek. med. Adam Fundowicz*  
środa 11.00 - 13.00

### NEUROLOG

*dr n. med. Jerzy Mularczyk*

środa - od - 14.00

- bóle, zawroty głowy
- bóle kręgosłupa, nerwobóle
- nerwice, padaczka
- choroba Parkinsona
- stany poudarowe
- inne zespoły neurologiczne

także: laseroterapia,  
badania wstępne i okresowe kierowców

### CHOROBY USZU, NOSA, GARDŁA I KRTANI

*lek. med. Marian Zawada*  
wtorek - od 16.00

### CHOROBY OCZU

*lek. med. Sylwester Cybulski*  
piątek - od 16.00

### CHOROBY WEWNĘTRZNE, EKG

*lek. med. Katarzyna Gudzio*  
sobota - od 11.30

## Komputery:

do domu

do biura

dla przemysłu

oprogramowanie

akcesoria



Stare Miasto 36  
64- 510 Wronki

tel. 0\*67 25 41 503, 0\*67 25 41 559  
fax 0\*67 25 41 469

# TeleSoft

computer systems

# OFERTY PRACY (propozycje z dnia 19.03.1999 r.)

Powiatowy Urząd Pracy informuje o wolnych miejscach pracy, z których mogą skorzystać zainteresowani. Adresy firm podawane są za pośrednictwem PUP w Szamotulach, ul. Ratuszowa 2. (oznaczenia: M-mężczyzna, K-kobieta)

## MUROWANA GOŚLINA

- agent ubezpieczeniowy (II filar)
- wykształcenie średnie
- wiek bez znaczenia
- możliwość stałej pracy

## PNIEWY

- murarz 5M
- praca na terenie Poznania

## OBORNIKI

- ślusarz spawacz 5M
- praca w delegacji (Warszawa i okolice, zakwaterowanie + dojazd)
- wiek do 45 lat

## GAŁOWO

- murarz 2 M
- praktyka w zawodzie
- wiek do 35 lat
- praca na terenie Poznania (dowóz z Szamotuł)

## WRONKI

- pracownik fizyczny 1 M
- prace pomocnicze przy instalacjach
- praca dorywcza
- płaca do uzgodnienia (tylko osoba z Wroniek)

## SZAMOTUŁY

- dekarz lub blacharz budowlany 1M
- 3 lata praktyki w zawodzie
- praca na czas określony
- pomocnik dekarza 1 M
- może być do przyuczenia

## KOBYLNIKI

- referent administracyjno-biurowy 1 K
- wykształcenie średnie
- prawo jazdy "B"
- dobra znajomość Poznania

## ROKIETNICA

- ślusarz 1 M
- tokarz 1 M
- elektryk 1 M
- płaca i warunki pracy do uzgodnienia

## PNIEWY

- asystent administracyjno-celny 1K
- asystent handlowo-księgowy 1 K

## SZAMOTUŁY

- akwizytor ubezpieczeniowy
- wiek do 40 lat
- wykształcenie min. zawodowe

## BUSZEWKO

- osoba do działu marketingu
- wykształcenie wyższe
- wiek do 30 lat

## CZARNKÓW

- osoba na stanowisko kierownicze
- wykształcenie wyższe
- min. dwa lata stażu na w. wym. stanowisku

## WRONKI

- wiek do 45 lat
- nienormowany czas pracy

## PNIEWY

- operator maszyn do obróbki drewna 7 M
- kierowca samochodu osobowego 1 M
- szwaczki 2 K
- wymagana grupa inwalidzka

## ĆMACHOWO

- elektryk automatyk
- frezer wytaczacz
- praktyka w w. wym. zawodach
- wymagana grupa inwalidzka

## F.H.U. WARTEX

64-510 Wronki, Ćmachowo 47

Tel.: (067) 254 72 04

poleca:

### • materiały budowlane:

siporeks (Solec Kujawski) – przy 8 chwytach rabat!

cegła czerwona, przewody wentylacyjne, pustaki ceramiczne (ZCB Złocieniec), cement, papa, wapno, cegła biała

- styroblok (materiały do docieplania domów)

- podproża, bloczki M-6 (emki)

### • nawozy

• gaz propan - butan

## TANIE

## POKRYCIA DACHOWE

- ➔ Blachy dachówkopodobne i trapezowe produkcji fińskiej i szwedzkiej, cięte na wymiar
- ➔ Płyta falista Ondura USA-2 x 1,25 Agualina, eternit
- ➔ Dachówki betonowe i ceramiczne
- ➔ Drzwi i okna z drewna klejonego
- ➔ Okna dachowe, świetliki, folie, rynny PCV oraz obróbki blacharskie
- ➔ Płyty kartonowo - gipsowe
- ➔ Systemy dociepleń Atlas, styropian oraz wełna mineralna
- ➔ Kotły węglowe, miałowe, elektryczne
- ➔ grzejniki aluminiowe oraz aluminiowo - miedziane

## TRANSPORT - MONTAŻ - RATY

PPUH "PROMOTECH"

Brzeźno

Tel.: (0-67) 255 19 83



## COMMERCIAL UNION

Otwarty Fundusz Emerytalny  
BPH CU WBK

## FILAR II AGENT

## UBEZPIECZENIOWY

## SYLWIA JUDKOWIAK

Os. Borek 10 a  
- sklep "U Sylwii"  
od godz.9.00 - 17.00

ul. Piękna 34 -  
po godz. 17.00

Tel.: (0-67) 254 22 21

**Przyjdź do mnie  
lub ja przyjdę do Ciebie.  
Inwestowanie jest sztuką.**

## EL-ART radzi...

## Zmieniamy podłogę - ale na jaką?

Nasza podłoga jest zużyta, „opatrzyła” nam się już - parkiet należałoby cyklinować, lakierować, ale on już się porozsychał i ma dużo szczelin; wykładzina PCV zrobiła się taka nieprzytulna; wykładzina dywanowa nie ma już takiego pięknego, długiego „włosa”, który tak podziwiali nasi znajomi.

Obecnie mamy na rynku dużo materiałów budowlanych, o których wcześniej nawet nie marzyliśmy. Należy tylko je poznać. Dzisiaj przybliżymy państwu jeden z nich – **podłogi laminowane**, potocznie nazywane podłogami „szwedzkimi” (w Szwecji zaczęto je produkować). Oczywiście, w handlu można spotkać również innej produkcji - polskie, niemieckie...

Walory podłóg laminowanych zadowolą zarówno właścicieli domów mieszkalnych, jak również użytkowników biur, sklepów, szkół, a ich cena jest przystępna dla każdego. Podłoga laminowana jest w pełni ekologicznym produktem - 93% to prawdziwe przetworzone drewno. Stąd też tego rodzaju podłogi można układać w pomieszczeniach suchych, nie można natomiast w wilgotnych, jak łazienka czy sauna.

Podłoga laminowana jest podłogą typu „plywającego” - nie trzeba więc przyklejać jej ani

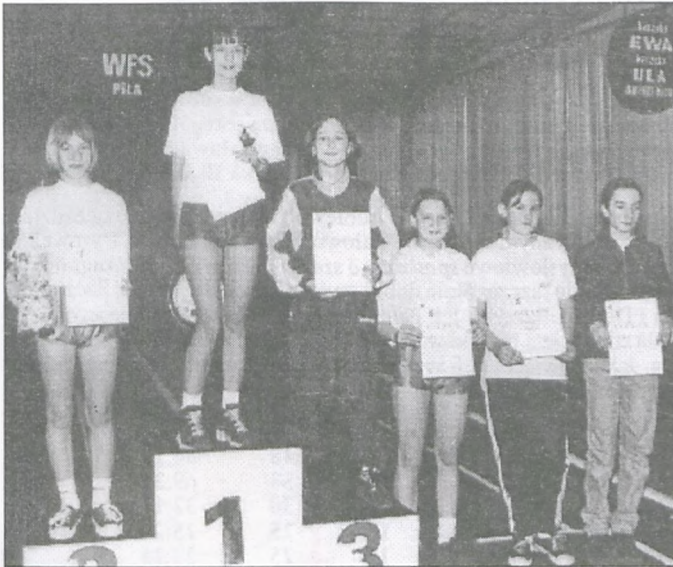
przyklejać do podłoża. Układanie jej staje się przez to bardzo łatwe. Powinna być ułożona na folii paroizolacyjnej i warstwie gąbki, tektury falistej czy wręcz na starej wykładzinie „dywanowej” (z krótkim włosem).

Na co należy zwrócić uwagę przy zakupie:

- jaka jest odporność podłogi na ścieranie
- czy jest zapakowana w oryginalne firmowe opakowanie
- czy posiada gwarancję

Jest to ważne, gdyż można czasami spotkać podłogi niewiadomego producenta, o niskiej czy wręcz nieznannej odporności na ścieranie, tanie, ale bez gwarancji. Pytanie tylko czy taki „tani” zakup będzie dla nas korzystny?

Jeżeli chcecie państwo skończyć z kosztownym i uciążliwym cyklinowaniem i lakierowaniem parkietów, jeżeli chcecie mieć podłogę odporną na ścieranie, nacisk ciężkich mebli czy obcasów, odporną na długotrwałe działanie światła, niewrażliwą na ogień papierosa, rozlaną kawę lub czerwone wino, błoto z butów i asfalt, jeżeli do jej utrzymania w czystości wystarczy mały tylko jej zamiecenie lub odkurzenie i przetarcie wilgotną szmatką - wybierzcie państwo **podłogę laminowaną!**



KREGLE

## XIV PUCHAR WRONEK

Już po raz czternasty na torach kręgielni Rzemieślniczego Klubu Kręglarskiego „Dziewiątka” we Wronkach rozegrany został turniej kręglarski o *Puchar Wroniek*, fundowany przez Burmistrza dla zwycięskiej drużyny. Przez cztery dni (4-7 marca) 112 kręglarzy reprezentujących 7 klubów walczyło o zwycięstwo indywidualne (w swojej kategorii) i klubowe. Rywalizacja była zacięta, ale – jak stwierdził sędzia główny zawodów, pan Marian Buczkowski – prowadzona *fair-play*. Drużynowo turniej wygrała i *Puchar Wroniek* zdobyła *Polonia Leszno* (ubiegłoroczny tryumfator), która pokonała gospodarzy tylko jednym punktem (50:49). Kolejne miejsca zajęli: 3 - „Platan” Pleszew, 4 - „Gryf” Wejherowo, 5 - „Błękitny Express – Lech” Poznań, 6 - „Alfa” Poznań.

Wśród zawodników gospodarzy nie zawiodły dziewczęta – najsilniejsza broń „Dziewiątka”. W najmłodszej kategorii – *Dziewczynyki* zajęły pierwsze cztery miejsca z niewielką różnicą punktową (544-529 p.): *Ilona Pospieszna*, *Barbara Stachowiak*, *Julita Fowic*, *Monika Kasior*. Podobnie było wśród *Młodzieczek* – pięć pierwszych miejsc: *Katarzyna Przewoźna*, *Ewa Majchrzak*, *Natalia Skrzypczak*, *Beata Kalinowska*, *Magdalena Przewoźna*. Nie zawiodły również *Juniorki* – *Beata Elmiś* (I m.) i *Mariola Rybarczyk* (II m.). Nie udało się powtórzyć ubiegłorocznego sukcesu *Filipowi Brzósce*, który po raz ostatni jako junior wystąpił w *Pucharze Wroniek*, zajął 3 miejsce.

W pozostałych kategoriach wickowych zwyciężyli:

-w kat. *Dzieci – Chłopcy*: *Przemysław Grzybowski* – „Polonia” Leszno,

◀ *Wronieckie Dziewczynyki* honoruje wiceprezes PZK, *I. Jabłoński*.

- w kat. *Młodzicy*: *Mikołaj Piosik* – „Polonia” Leszno (ubiegłoroczny zwycięzca, pięć pierwszych miejsc dla tego klubu); wronczanin – *Krzystian Kaźmierczak* (VI m.)
- w kat. *Juniorki młodsze* (do lat 18): *Anna Matuszewska* - „Polonia” Leszno; *Paulina Musielak* („9”) – IV m.
- w kat. *Juniorki młodsze*: *Dariusz Staszak* – „Platan” Pleszew; reprezentanci „9”: *Piotr Mrowiński* – V m., *Rafał Cyran* – VI m.
- w kat. *Juniorki*: *Artur Gąd* - „Polonia” Leszno.

Niedzielne rozgrywki finałowe zaszczylił swoją obecnością wiceprezes *Polskiego Związku Kręglarskiego*, *Ireneusz Jabłoński*. W turnieju brali udział kadrowicze – *Katarzyna Krawiec* („Platan”), *Artur Gąd* i *Filip Brzóska*, którzy niebawem mieli reprezentować Polskę w towarzyskim meczu z juniorami Niemiec w Cottbus. Podczas zakończenia imprezy prezes *Jabłoński* z uznaniem wyraził się o pracy i osiągnięciach wronieckiego klubu i podziękował gospodarzom za zorganizowanie tego turnieju. Chętnie też włączył się do uhonorowania najlepszych kręglarzy, wręczając im - razem z przedstawicielami Zarządu „Dziewiątka” - puchary i nagrody. Ich fundatorami byli: Urząd Miejski, Przedsiębiorstwo Komunalne, PPM „Pomet”, Sklep „Sezam” – W. Odrobny, Agencja Celna – P. Rosa, „Izomet” – P. Kurowski.

W sobotni wieczór rozegrany został *Turniej Działaczy* z udziałem ok. 30 osób. Zabawa była wyśmienita, więc ostatni zawodnicy kończyli kulanie nad ranem. Zwyciężył ubiegłoroczny tryumfator – *Leszek Biedziak*, przed *Lechem Mrowińskim* i *Januszem Majchrzakiem* (z Leszna, chociaż wronczanin). Płec odmienną reprezentowała *Anna Biedziak* - nie miała rywalce, ale za to „dołożyła” nie jednemu mężczyźnie - ?

/pab/



## MISTRZOSTWA PODSTAWÓWEK

W sobotę, 13 marca i poniedziałek, 15 marca we Wronieckim Ośrodku Kultury odbyły się Indywidualne Mistrzostwa Szkół Podstawowych Miasta i Gminy Wronki w warcabach 64-polowych oraz Indywidualne Mistrzostwa Szkół Podstawowych w tenisie stołowym. Organizatorem obu imprez był Szkolny Związek Sportowy.

### WARCABY

W sobotę, 13 marca we Wronieckim Ośrodku Kultury odbyły się Indywidualne Mistrzostwa Szkół Podstawowych Miasta i Gminy Wronki w warcabach 64-polowych. Sędzią głównym zawodów był *Jan Mamet* (sędzia klasy państwowej), pomagała mu młodzież sekcji warcabowej *Amica-WOK* Wronki: *Karol Matlak*, *Łukasz Zieliński*, *Daniel Matlak* i *Przemysław Maślona*. Rozgrywki prowadzone były w czterech grupach: *młodzicy*, *młodziezki*, *juniorki młodsze*.

W grupie *młodzieczek* (rocznik 1987 i młodsze) startowały 24 dziewczynki. Zwyciężyła *Ewelina Rój* (11 pkt.), druga była *Joanna Kalcmba* (11 pkt.), zaś trzecia *Alicja Piątek* (10 pkt.).

Wśród *młodzików* (24 startujących) pierwsze miejsce zajął *Tomasz Napierała* (13 pkt.), drugą lokatę wywalczył *Artur Perz* (11 pkt.), trzecią *Mateusz Rybaccki* (10 pkt.).

W kategorii *junierek młodszych* (rocznik 1986 i starsze) startowało 31 dziewczyn. Pierwszą pozycję zajęła *Ewelina Rzepa* (14 pkt.), drugą *Marlena Rój* (12 pkt.), trzecią *Anna Przybył* (10 pkt.).

U *juniorków młodszych* (21 startujących) triumfował *Mariusz Maślona* (11 pkt.), drugie miejsce wywalczył *Mateusz Sobański* (11 pkt.), a trzecie *Michał Biedziak* (10 pkt.).

W mistrzostwach wzięło udział 99 warcabistów, najwięcej z SP-3, Biedzrowa i Chojna. Podsumowując zawody od strony czysto sportowej, wyróżnić należy przede wszystkim młodzików: trzecioklasistów - *Tomasza Napierałę* i *Artura Perza* (którzy wyprzedzili starszych kolegów z IV i V klasy) oraz nie uczęszczającego jeszcze nawet do *zerówki*, sześciolletniego *Adama Walentynowicza* (wywalczył piąte miejsce!).

### TENIS STOŁOWY

Indywidualne Mistrzostwa Szkół Podstawowych w tenisie stołowym prowadzone były w dwóch grupach wickowych: dziewczęta i chłopcy z klas VI i młodsze oraz dziewczęta i chłopcy z klas VII-VIII.

W kategorii klas niższych (I-VI) u dziewcząt zwyciężyła *Marta Gębara*, druga była *Marta Woźniak*, trzecia *Magda Erenc*. W tej samej grupie wickowej wśród chłopców triumfował *Tomasz Kowalski*, drugą pozycję wywalczył *Bartosz Piechowiak*, zaś trzecią *Maciej Gapski*.

Wśród klas VI-VIII u dziewcząt pierwsze miejsce wywalczyła *Aleksandra Kosmała*, drugą lokatę zajęła *Marlena Kapłon*, a trzecią *Agata Perz*. U chłopców klas VII-VIII zwyciężył *Andrzej Sześciła*, drugi był *Michał Nowak*, trzeci *Michał Bilski*.

Najlepsi warcabiści i tenisiści w poszczególnych grupach zostali wyróżnieni upominkami rzeczowymi zakupionymi przez Szkolny Związek Sportowy.

A.H.

## PUCHARY

## ZABÓJCZA KOŃCÓWKA

W pierwszym półfinałowym meczu Pucharu Polski (10 marca) wroniecka *Amica* zmierzyła się u siebie ze *Stomilem* Olsztyn. Spotkanie obserwował z trybuny honorowej trener reprezentacji Polski - Janusz Wójcik. Na stadion we Wronkach przybyło zresztą wielu znakomitych gości - zawiązał m. in. były bramkarz drużyny narodowej - Jan Tomaszewski. Zarówno jednak honorowi goście jak i kibice nic by nie stracili, gdyby mecz przyszło im oglądać dopiero po przerwie. Przez pierwsze trzy kwadransy na boisku nic się po prostu nie działo.

Pomimo przedmeczowych obaw piłkarze olsztyńscy nie postawili wysoko poprzeczki. W pierwszej połowie spotkania na boisku wiał nudą. *Stomil* ograniczał się do obrony, *Amica* zaś atakowała bardzo nieporadnie. W drugiej odsłonie było o wiele ciekawiej - szczególnie za sprawą zdobytych bramek. W 55. minucie idealnie wrzucił piłkę na pole karne *Stomilu* Tomasz Sokołowski, do futbolówki najszybciej dopadł **Paweł Kryszalowicz** i technicznym strzałem w długi róg uzyskał prowadzenie dla gospodarzy. Siedemnaście minut później strzelec bramki dokładnie podał do nadbiegającego **Piotra Dubieli**, który podwyższył rezultat na 2:0. Gdy większość kibiców oczekiwała na końcowy gwizdek sędziego, rzut wolny wykonywała jeszcze *Amica*. Stały fragment gry doskonale wykorzystał Dubiel, umieszczając piłkę precyzyjnym strzałem w siatce gości.

*Amica* Wronki wygrała zastąpienie ze *Stomilem* Olsztyn 3:0 i ze sporą zaliczką bramkową, raczej spokojnie, może oczekiwać na rewanż w stolicy Mazur.

## LLIGA

## CIEŃ NADZIEI

Pierwszoligowa *Amica* dwa ostatnie spotkania rozgrywała na wyjeździe. Wronczanie remisując z *GKS* Katowice - wywalczyli pierwszy punkt na boisku rywala od 1 sierpnia 1998 roku. Może wreszcie piłkarze *Amiki* uwierzą w siebie i zaczną zwyciężać w meczach wyjazdowych?

Wcześniej, 14 marca *Amica* w Łodzi nie mogła sprostać dobrze grającym na wiosnę widzowi. Wronczanie do przerwy przegrywali już 2:0, na minutę przed końcem meczu stracili trzeciego gola. Mieli wprawdzie kilka okazji do zdobycia bramki, szczególnie **Paweł Kryszalowicz** i **Piotr Dubiel**, lecz skończyło się na 3:0 dla *Widzewa*.

W sobotę, 20 marca *Amica* zmierzyła się z dojącym *GKS*em w Katowicach. Drużyna wroniecka miała w tym meczu parę bardzo korzystnych okazji do zdobycia bramki, jednak tego dnia nie potrafił pokonać bramkarza gości Tomasz Dawidowski ani **Paweł Kryszalowicz**. Wronczanie zmarnowali doskonałą okazję na pierwsze w tym sezonie zwycięstwo na wyjeździe, gospodarze zaprezentowali się bowiem mierznie. *Amica* Wronki zremisowała z *GKS* Katowice - 0:0.

*Amica* po 19. rozegranych meczach ma w dorobku 24 pkt. i zajmuje siódme miejsce w tabeli, ale od strefy spadkowej dzieli ją zaledwie 6 punktów.

## KLASA OKREGOWA

## DOBRY POCZĄTEK

Udanie rozpoczęli rundę wiosenną *Czarni* Wróblewo. Zwycięstwo na bardzo trudnym terenie w Gałowie to szczególnie powód do radości nowego trenera (grającego) - Przemysława Biedziaka, który prowadzi wróblewian po rezygnacji Leszka Biedziaka.

W sobotę, 20 marca *Czarni* Wróblewo zmierzyli się na wyjeździe z wyżej notowanym *Orkanem* Gałowo. Mecz był bardzo wyrównany (było to przysłowiowe spotkanie o sześć punktów). *Czarni* zagrali bardzo ambitnie (szczególnie dobry występ zaliczyli Dariusz Szczypiorski i Dariusz Paszyk). Ich determinacja i wola walki uwieńczona została zdobyciem bramki w 25. minucie meczu przez Bogdana Przybysza. Jako że więcej goli w tym spotkaniu nie padło - *Czarni* Wróblewo pokonali *Orkan* Gałowo 1:0.

## Tabela poznańskiej klasy okręgowej

1. <i>Kotwica</i> Kórnik	16	48	54:12
2. <i>Instalgaz</i> Sielinko	16	38	69:34
3. <i>Herbapol</i> Klęka	16	30	32:17
4. <i>Czarni</i> Wróblewo	16	25	25:24
5. <i>Helios</i> Czempin	16	25	22:25
6. <i>Orkan</i> Gałowo	16	24	28:20
7. <i>Orkan</i> Konarzewo	16	23	35:33
8. <i>Clescevia</i> Kleszczewo	16	22	26:25
9. <i>Concordia</i> Murowana G.	16	21	23:30
10. <i>Sparta</i> Orzechowo	16	19	25:25
11. <i>Admira-Teletra</i> Poznań	16	18	23:27
12. <i>Czarni</i> Kaźmierz	16	16	19:31
13. <i>Orkan</i> Chorzemin	16	15	13:26
14. <i>Lipno</i> Stęszew	16	13	21:46
15. <i>Orzeł</i> Granowo	16	12	24:44
16. <i>Pogoń</i> Książ	16	11	27:47

## A-KLASA

## COŚ drgnęło...

Już w najbliższą niedzielę, tj. 28 marca o godzinie 15.00, *Nowi Nowa Wieś* zainaugurują piłkarską wiosnę. *Nowi* podejmować będą u siebie *Rzemieślnika* Kwilcz. Zespół z Nowej Wsi do rundy rewanżowej przygotowywał się m. in. w sparingach rozgrywanych przez cztery kolejne niedziele przed inauguracją A-klasy.

28 lutego *Nowi Nowa Wieś* rozgrywali wyjazdowy mecz kontrolny z *Gromem* Binino. *Nowi* wygrali spotkanie 6:4. W rewanżu u siebie (7 lutego) także odnieśli zwycięstwo, tym razem 4:3.

W marcu (14 i 21) zespół z Nowej Wsi rozegrał dwumecz z *Wartą* Wartosław. W pierwszym sparingu uległ na wyjeździe *Warcie* 0:2. Mecz u siebie *Nowi* przegrali z drużyną *Wartosławia* 1:5.

Trener *Nowych*, Adam Żelazny - obiecuje, że drużyna oparta w większości na młodych zawodnikach z czasem okrzepnie i nabierze doświadczenia, swoją grą przynosząc wiele radości kibicom z Nowej Wsi. Dla selekcjonera szczególnie pocieszające jest to, iż na treningi *Nowych* uczęszcza regularnie więcej piłkarzy niż w roku ubiegłym.

## UTRACONE PRZODOWNICTWO

Rezerwy *Amiki* rundę wiosenną rozpoczęły od spotkań z bardzo wymagającymi rywalami. Dwa punkty wywalczone z mającymi drugoligowe aspiracje: *Wartą* Poznań i *Polarem* Wrocław, nie wystarczają drużynie wronieckiej na utrzymanie pozycji lidera.

W sobotę, 13 marca *trzecioliigowcy* podejmowali u siebie *Wartę* Poznań. Piłkarze obu drużyn stworzyli ciekawe widowisko. W pierwszej połowie nieznacznie przewagę mieli poznaniacy. Efektem tego był zdobyty w 29. minucie spotkania gol dla *warciarzy*. W drugiej połowie do odrabiania strat wzięli się wronczanie. Duże ożywienie na boisko wniósł szesnastoletni junior - Maciej Wiącek. Szybkie szarże tego zawodnika prawą stroną boiska przyniosły efekt w postaci bramki na dziesięć minut przed końcem spotkania. Po faulu na Wiącku sędzia

podyktował rzut wolny. Wrzutkę na pole karne bezbłędnie wykorzystał, słabo do tej pory spisujący się, Rafał Andraszak i w ten sposób *Amica* zremisowała z *Wartą* Poznań 1:1.

20 marca w wyjazdowym spotkaniu z *Polarem* Wrocław zespół z Wroniek, chociaż wzmocniony Andrzejem Przeradą, Grzegorzem Wódkiewiczem, Piotrem Kasperskim, Grzegorzem Motyka, Mirosławem Kalitą, nie zdołał pokonać zespołu "konkurencji". Mecz był bardzo zacięty, obie drużyny miały kilka dogodnych okazji do zdobycia goli, ale spotkanie zakończyło się bezbramkowym remisem.

*Amica II* po 20. kolejkach spotkań z 40 pkt. na koncie zajmuje trzecie miejsce w tabeli, do lidera - *Warty* Poznań traci 2 punkty.

## wronieckie sprawy

64-510 Wronki

ul. Szkolna 2 (Muzeum)  
tel./fax: (067) 254-06-17  
Fax: (067) 254-16-16Wydawca: Towarzystwo Miłośników Ziemi Wronieckiej, siedziba: 64-510 Wronki, ul. Szkolna 2.  
Redaktor naczelny: Paweł Bugaj.

Druk: ZG-STZ - Czarnków, tel. 255-27-74

Redakcja WIEŚCI Z CHOJNA: kier. zespołu - Jan Jankowski

Redakcja zastrzega sobie prawo decydowania o publikowaniu otrzymanych materiałów, dokonywania skrótów, zmiany tytułów i adiestacji. Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada.

Dyżur redakcyjny: środa, piątek godz. 16.30 - 19.00. Numer zamknięto 22.03.1999 r.

# Z wizytą w muzeum

1 marca 1999 roku zwiedziliśmy tutejsze muzeum. Dzieci z „zerówki” z Nowej Wsi są zachwycone wizytą. Narysowały obrazki i ułożyły wierszyk.



Rys. Marta Rusinek

## Dziękujemy za muzeum

Nasze muzeum we Wronkach się mieści  
*Ma mnóstwo sprzętów, eksponatów i wieści.*  
*We wtorek rano, gdy słońko wstało,*  
*Przy naszej „zerówce” wesolo się działo.*  
*Ruszyliśmy do Wronek, gdzie Szkolna ulica*  
*Bo tu właśnie się mieści ta niezła składnica.*  
*Najpierw panie z biblioteki pięknie uśmiechnięte*  
*Dały nam książeczki, kolorowe bajeczki.*  
*Później pan przewodnik wodził nas po salach,*  
*Pokazując sprzęty, dokumenty potrzebne w dawnych czasach.*  
*Chcemy dziś serduszkami podziękować ludziom,*  
*Którzy swoją pracę dzisiaj Wronkom służą.*

Dzieci z oddziału przedszkolnego z Nowej Wsi



Rys. Anna Kaźmierczak

Wszystkim Dzieciom  
 życzę  
 spotkania  
 z żywym  
 „Zającem”  
 i...  
 ze mną!



# Krzyżówka

	A	B	C	D	E	F	G	H	I	J
1		6		3						
2										
3									2	
4										
5	5									
6										
7									4	
8						1				
9										
10										

POZIOMO: 1-A na przykład Snickers; 1-G po nim można wejść na statek; 2-E dom pszczół + a; 3-A górski albo składak; 3-G lista zakupów albo treści w książce; 4-E pierwsza kobieta; 5-A w plewach i z butlą na plecach; 5-G kuzyn raka; 7-A krótka spódniczka; 7-F imię właściciela farmy z kreskówki dla dzieci; 9-D ważny element drzwi; 10-A jest nią rekin; 10-H duża kolorowa papuga.  
 PIONOWO: A-1 mąż owcy; B-5 zamieszkują stare zamczyska; C-1 w sklepie na półkach; D-5 Emilia w szkolnej ławce; E-1 5-A poziomo; F-6 podkuwa konie; G-1 rodzaj noża; H-5 po drugiej stronie orła; I-1 a + okrętowa; I-9 jednostka miary gruntu; J-5 w nim tato ma konto. Treść rozwiązanej zagadki należy przelać na kartkach pocztowych do 7 kwietnia na adres redakcji. Rozlosujemy 3 nagrody.



Piekarnia „GS” przyjmuje indywidualne i zbiorowe zamówienia na świąteczne pieczywo cukiernicze.

Tel.: 254 00 57, do godz. 13.00



Zdrowych i wesołych Świąt życzy Zarząd Spółdzielni

CLASSEN®

WAVIN



Tadeusz Hały

**EL-ART**

WYPOSAŻENIA WNĘTRZ

- CERAMIKA

- PANELE

- WYKŁADZINY

- ARMATURA

- Panele boazeryjne od 12 zł / m<sup>2</sup>
- Panele podłogowe od 36,50 zł / m<sup>2</sup>
- Kabiny natryskowe 231 zł
- Płytki ścienne od 19,50 zł / m<sup>2</sup>
- Płytki podłogowe od 21 zł / m<sup>2</sup>
- Wykładziny PCV (3 i 4m) 13,50 zł / m<sup>2</sup>
- Boazeria PCV 14,00 zł / m<sup>2</sup>

RATY

EL - ART RADZI!  
Budujemy  
podłogę panelową  
(czyt. na s. 20)

Życzymy przyjemnych zakupów!!!

**Bobo - pstryk**



Najmłodszy kibic Amiki  
Mateusz Kłaskała (ur. 21.02.1998 r.)



OKPOZ

POZNAŃSKA  
FABRYKA  
OKIEN

**OKNA \* DRZWI**

**PCV i ALUMINIUM**

- \* ROLETY ZEWNĘTRZNE
- \* BRAMY GARAŻOWE
- \* PARAPETY
- \* SUFITY PODWIESZANE
- \* DRZWI HARMONIJKOWE
- \* MOSKITIERY (siatki na owady)

— Raty bez zyrantów —

Biura handlowe K&G s.c. zapraszają:  
Szamotuły, Rynek ul. Średnia, tel.: (061) 292 28 55  
Wronki, ul. Łąkowa 43 czynne w godz. 15.00 – 20.00  
Tel.: (067) 254 08 35; kom.: 0602 849 090

**Płatnik VAT**

Produkcja: Poznań, ul. Św. Michała 24.  
Tel. (061) 877 44 97